Piłka nożna. Niebiesko-Czarni mierzą bardzo wysoko. Półfinał z Chojniczanką **str. 16**

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

W maju 1945 roku Brytyjczycy internowali w Austrii Kozaków dońskich, a następnie wydali ich Stalinowi **str. 10**

POD PARAGRAFEM

Express BYDGOSKI

Czwartek 11.12.2025

Nr 287 (11174) Rok XXXVI

www.expressbydgoski.pl Cena 5 zł (w tym 8% VAT)

Problem z bezdomnością zwierząt. Obecny system wymaga wielu zmian **str. 3**

FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

Zdrowo popili, to uciekają na L4. Kod „C" głównie u 40-latków **str. 2**

Nr ISSN 1230-9192 Nr indeksu 350680

WRACAMY DO TEMATU NASZA AKCJA #STOPŚMIERCINADK10

Czy coś się zmieniło na „drodze śmierci"?

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Minął rok od czasu, kiedy rozpoczęliśmy naszą redakcyjną akcję #StopŚmiercinaDK10. Co się zmieniło w tym czasie? Sprawdzaliśmy, co władze i policja robią, by zwiększyć bezpieczeństwo na niesławnej trasie między Bydgoszczą a Toruniem.

Wśród kierowców ukuło się powiedzenie, że „nie ma miesiąca, by nie doszło do wypadku na „dziesiątce". Rzecz jasna chodzi o drogę krajową nr 10 łączącą Bydgoszcz i Toruń. Trasa nazywana jest często „drogą śmierci". Przekonanie powtarzane przez podróżnych nie było dalekie od prawdy, jeśli spojrzeć na statystyki policyjne. W 2024 roku doszło tam do 12 wypadków, w których 20 osób zostało rannych, a 9 zmarło. W okresie od 1 stycznia do 9 grudnia 2025 roku policja odnotowała 9 wypadków, rannych osób było 7, a ofiar śmiertelnych 5.

W grudniu ubiegłego roku rozpoczęliśmy naszą redakcyjną akcję #StopŚmierciNaDK10. Informowaliśmy nie tylko o groźnych zdarzeniach, do których dochodziło na trasie, ale też rozmawialiśmy z ekspertami i zbieraliśmy opinie na temat tego, co zrobić, by liczba tragicznych w skutkach wypadków zmalała.

Szybko Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad oraz policja uzgodniły, że przy trasie pojawią się ograniczenia prędkości - szczególnie w miejscach, w których najczęściej dochodziło do wypadków. Dodatkowo mówiono o ustawieniu tablic nakłaniających do ostrożniejszej jazdy.

Nowe znaki postawiono przy wjeździe z autostrady A1 i od strony zachodniej, gdzie kierowcy dojeżdżają do „10" trasą S5. Czy zamieszczona na nich informacja, że to „nie droga zabija, ale brawura" wpłynęły na zwiększenie bezpieczeństwa? Za ustawieniem takiego oznakowania opowiedzieliśmy się również jako redakcja, oczywiste jednak było, że trzeba jeszcze innych działań.

- Wojewoda włączył się w akcję #StopŚmierciNaDK10 i zwołał zespół Wojewody ds. S10, gdzie GDDKiA i policja przedstawiły plany działań. Było więcej patroli, dodatkowe oznakowanie, zmiany organizacji ruchu związane z budową. Przyniosło to efekt, jednak nic nie zastąpi stosowania się do przepisów i zachowania ostrożności - mówi Natalia Szczerbińska, rzeczniczka urzędu wojewódzkiego w Bydgoszczy. -

Na drodze krajowej nr 10 między Bydgoszczą a Toruniem wyznaczono 7 nowych stref, w których służby mogą kontrolować pojazdy.

W uzgodnieniu z policją wyznaczyliśmy nowe miejsca, strefy w których służby mogą dokonywać kontroli pojazdów - informuje Julian Drob, rzecznik oddziału GDDKiA w Bydgoszczy.

Takich stref powstało 7, jak wylicza nadkom. Przemysław Słomski, z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy. Dodaje też, że na „10" zintensyfikowano patrole i akcje policyjne. - Kilka razy w roku prowadzone są tam działania nakierowane na bezpieczeństwo, między innymi kaskadowy pomiar prędkości oraz badania trzeźwości uczestników ruchu drogowego - mówi nadkom. Słomski. - Codziennie trasa jest patrolowana - dodaje.

W celu zwiększenia liczby patroli policyjnych na tym odcinku DK 10 wzmocniono oddział prewencji w bydgoskiej komendzie.©℗

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI / ARCHIWUM

Krajowa „dziesiątka" uchodzi za jedną z najniebezpieczniejszych tras w województwie kujawsko-pomorskiem. Policja wysyła tam dodatkowe patrole

NASZA AKCJA

Magiczny dzień w Jura Parku w Solcu Kuj.

FOT. DARIUSZ BLOCH

200 dzieci gościliśmy w Jura Parku w Solcu Kuj. Był Mikołaj, pan Sówka, Dinuś, wielkie paczki z prezentami i wiele atrakcji. Uśmiech dzieciom nie znikał z twarzy. W końcu to był Uśmiechnięty Dzień! **str. 6-7**

Bydgoska Fabryka Lloyda wstanie z gruzów!

Spółka informuje, że są już zebrane wszystkie dokumenty konieczne do rozpoczęcia prac budowlanych. **Od pożaru,** który strawił dużą część zabudowań bydgoskiej restauracji i sceny koncertowej, **minęły już prawie dwa lata str. 4**

Na kąpielisku w parku Centralnym popływamy w 2027 roku. Zbiornik będzie miał około 3300 mkw. **str. 5**

Awantura w koalicji? Tematem różne zdania i pomysły na temat składki zdrowotnej **str. 11**

eprasa.pl 236f66df66

AUTOPROMOCJA 0010990293

Zamów **prenumeratę**
Express Bydgoski 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

Jutro w „Expressie” **PULS**

● Pokolenie „boomersów” w cyfrowym świecie ● Wojna w pięknych ramach - dzieła sztuki, które stracił nasz region ● Rodzinny biznes zakończony przestępstwem

Marek Mazurkiewicz
publicysta

BRAUN JAK WILK W CZEPKU BABCI

Czerwonego Kapturka znamy wszyscy. Wilk połyka babcię i w jej czepku czeka na wnuczkę. Gdy Kapturek przychodzi, słyszymy dobrze znany dialog o wielkich oczach i uszach - rzekomo po to, by lepiej widzieć i słyszeć. Bajka ma na szczęście pozytywne zakończenie, bo wyzwolicielem babci i Kapturka jest myśliwy, który ratuje je z beznadziejnej sytuacji.

Morał i przesłanie tej opowieści mają wiele interpretacji, ale jej ponadczasowy charakter wynika przede wszystkim z uniwersalnego ostrzeżenia przed zagrożeniami, które - działając w przebraniu - osłabiają naszą czujność, sprowadzają na nas kłopoty, a czasem mogą być przyczyną naszej zguby.

Ostatnie sondaże wyborcze potwierdzają widoczny od kilku tygodni trend: na pozycji lidera umacnia się Koalicja Obywatelska, tracą jej koalicjanci oraz Prawo i Sprawiedliwość, a zyskują obie Konfederacje - także ta bardziej radykalna, Konfederacja Korony Polskiej Grzegorza Brauna.

Jej lider dał się poznać jako elokwentny radykał, któremu niestraszna jest obrazoburcza i nienawistna narracja. Braun sejmowy happening z 2023 r. przekuł w polityczną akcję tzw. „frontu gaśnicowego” i przy okazji haseł solidarności z Palestyną przemyca antysemickie oraz ksenofobiczne treści.

Ostatnio na wiecu w Białymstoku bratał się z internetowymi patostreamerami, tzw. „Jaszczurem” i „Ludwiczkiem”, na których ciąży ponad setka zarzutów za mowę nienawiści. Na wiecu, rzecz jasna, nie zabrakło wzniosłych haseł o miłości do Polski i pokoju na świecie.

Nikt jednak nie wspomniał, że patostreamerzy nie tylko propagują nienawiść, ale są także fanami Alaksandra Łukaszenki.

Braun i jego ugrupowanie przyciągają część prawicowych wyborców, ale zachowują się jak wilk, który przybierając strój patrioty, zaraża ich nienawiścią oraz dezinformacją tworzoną w Mińsku i Moskwie. Wilk z bajki przynajmniej próbował udawać babcię. Braun i jego środowisko nawet nie muszą - a mimo to wciąż znajdują ludzi, którzy im wierzą.

POGODA W BYDGOSZCZY

Czwartek

10°C
9°C

Wiatr zach. 25 km/h
Ciśnienie 1019 hPa
Biomet niekorzystny

Piątek

8°C
5°C

Sobota

6°C
2°C

Dziś imieniny obchodzą Artur, Daniel, Maria, Stefan

Zdrowo popili, to uciekają na L4

Karolina Rokitnicka
karolina.rokitnicka@polskapress.pl

Znacząco wzrosła liczba zwolnień lekarskich z kodem „C”. Jest to czasowa niezdolność do pracy wynikającą z... nadużycia alkoholu. Prawie połowa L4 dotyczy pracowników w wieku 35-49 lat.

FOT. ROBERT WOŹNIAK

Zwolnienie z kodem „C” dotyczy głównie 40-latków

Od stycznia do września tego roku liczba L4 związanych z czasową niezdolnością do pracy wynikającą z nadużycia alkoholu zwiększyła się o niemal 7 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. Wzrosła też liczba dni absencji chorobowej z tego powodu - o ponad 4 proc. - Ponad jedna trzecia zwolnień dotyczyła okresu od jednego do pięciu dni, a blisko połowa została wystawiona osobom w wieku 35-49 lat. Dane te nie są jeszcze alarmujące, ale stanowią wyraźny sygnał, iż ww. kwestia pozostaje aktualna i nie słabnie - informują eksperci.

Problem nadużywania alkoholu dotyka przede wszystkim mężczyzn w wieku 40-44 lat. Jednak znaczący odsetek stanowią też kobiety w wieku 30-34 lat.

Problem nadużywania alkoholu widoczny jest już „gołym okiem”, chociażby po liczbie sprzedawanych „małpek” oraz porozrzucanych butelek w publicznej przestrzeni. - Kiedyś nie zwracałam na to uwagi, ile ludzie piją i kupują alkoholu. Moi znajomi, którzy całkowicie zrezygnowali z picia alkoholu, mi uświadomili, że wystarczy zobaczyć, jakie zakupy robią ludzie w piątki i soboty w marketach, że w prawie każdym koszyku jest alkohol. Podobnie jest w tygodniu, po godzinie 15-16. Stojąc ostatnio do kasy byłam jedyną klientką bez małpki i piwa - opowiada pani Justyna.

Warto wiedzieć, że zgodnie z przepisami, osoba z niezdolnością do pracy spowodowaną nadużyciem alkoholu nie otrzymuje świadczeń przez pierwsze pięć dni zwolnienia. Kod „C” ma nie tylko konsekwencje finansowe, ale też wizerunkowe. Pracodawcy mają wgląd w informację o powodzie zwolnienia z kodem „C”. Monitoruje je też ZUS.

- To, że nie płacę pracownikowi mającemu „dolegliwości poalkoholowe” i wiem o jego problemie, to nie jest wystarczające rozwiązanie. Jako przedsiębiorca zostaję sam z problemem braku pracowników, a terminy gonią, składki i rachunki trzeba zapłacić i kary umowne wiszą nade mną - zaznacza pan Mariusz.

Najczęściej wymieniane schorzenia związane z nadużyciem alkoholu to: marskość wątroby, choroba wrzodowa, problemy z sercem, osłabiona odporność i zaburzenia psychicz-ne.

Idąc na zwolnienie należy podać aktualny adres. - Zdarza się, że w trakcie zwolnienia wymagamy opieki innych osób i wyjeżdżamy na okres leczenia do rodziny, dlatego lekarz na zwolnieniu powinien wpisać adres, pod którym będziemy przebywać w trakcie orzeczonej niezdolności do pracy. Gdy w trakcie L4 zmieniamy miejsce pobytu, powinniśmy poinformować o tym swojego pracodawcę oraz ZUS w ciągu 3 dni od wystąpienia tej okoliczności. Wskazanie prawidłowego adresu pobytu w czasie zwolnienia lekarskiego umożliwi przeprowadzenie kontroli prawidłowości wykorzystywania zwolnień lekarskich. Jest to bardzo istotne, bo nasza nieusprawiedliwiona nieobecność w domu w trakcie kontroli może być przyczyną odebrania prawa do zasiłku chorobowego - wyjaśnia Krystyna Michałek, rzecznik regionalny ZUS województwa kujawsko-pomorskiego. ©℗

KALENDARIUM BYDGOSKIE

11 grudnia

Bydgoszcz bez Żydów! - wołali narodowcy i blokowali żydowskie sklepy

1918: na Bocianowie uruchomiono Fabrykę Chleba Szwedzkiego zaopatrującą wojska lądowe i marynarkę wojskową oraz cywilną. Po licznych przekształceniach z fabryczki powstały po II wojnie Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Jutrzenka”.
1921: pierwsze wybory po odzyskaniu niepodległości do Rady Miejskiej Bydgoszczy. Frekwencja - 63 proc., najwięcej mandatów (29 z 60) uzyskał Polski Komitet Wyborczy reprezentujący prawicę: chadecję i endecję. W radzie zasiadło 48 Polaków, 11 Niemców i jedna Żydówka. Przewodniczącym został Tadeusz Janicki.
1926: uruchomienie pierwszej w Bydgoszczy automatycznej publicznej rozmównicy telefonicznej w domu przy ul. Kujawskiej 27 w mieszkaniu Władysława Węglarskiego. Rozmowa miejscowa kosztowała 15 groszy, które trzeba było uiścić z góry i których nie zwracano w przypadku nieuzyskania połączenia. Rozmowy międzymiastowe były zapowiadane w późniejszym terminie.
1927: w Bydgoszczy rozegrano pierwszy mecz hokeja na lodzie. W pokazowym pojedynku rozegranym na „ślizgawce BKS-u przy ulicy Staszyca i placu Kochanowskiego” zmierzyły się dwie drużyny Toruńskiego Klubu Sportowego: seniorów i juniorów. Wynik meczu: 0:0. W drugim meczu BTW przegrało z kombinowanym zespołem rezerw TKS-u 2:3.
1937: początek akcji „Bydgoszcz bez Żydów”, w której wzięło udział ok. 50 pikieciarzy, członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego. Akcja polegała na powstrzymywaniu potencjalnych klientów sklepów żydowskich, zwłaszcza przy ul. Długiej i kierowaniu ich do placówek polskich. Potrwała do 19 grudnia i przyniosła poważne straty sklepikarzom żydowskim.
1967: w ramach handlowego eksperymentu Bydgoskie Zakłady Mięsne po raz pierwszy uruchomiły sprzedaż wędlin plasterkowanych i pakowanych w próżniowe woreczki foliowe, dzięki czemu zachowywały świeżość przez dwa tygodnie. W asortymencie znalazło się 10 gatunków wędlin paczkowanych po 10, 15 i 25 dkg, a plasterki miały grubość od 0,8 do 2,5 mm.
1969: na 15-lecie radiowo-telewizyjnej „Zgaduj-Zgaduli” w sali „Astorii” wystąpiła plejada gwiazd polskiej sceny muzycznej: zespoły Czerwone Gitary, ABC z Haliną Frąckowiak i Wojciechem Gąssowskim oraz Joanna Rawik.
1971: w kinoteatrze przy ulicy Dwernickiego dwukrotnie wystąpiła z recitalem Anna German. Była to trzecia wizyta tej piosenkarki w Bydgoszczy.
1982: w klubie „Jupiter” przy ówczesnej ul. Czerwonej Armii odbył się premierowy pokaz dokumentalnego filmu Danuty Halladin - „Rynek” osnutego wokół wydarzeń z pierwszych dni września 1939 roku.
1998: Bydgoski Sąd Okręgowy skazał na karę trzech i pół roku pozbawienia wolności Tomasza W. oskarżonego o znęcanie się nad własną żoną Ewą ze szczególnym okrucieństwem (m.in. kaleczył jej usta nożyczkami, podpalał ciało, łamał kończyny).©℗ **KB**

eprasa.pl 236f66df66

Problem z bezdomnością zwierząt. Obecny system wymaga wielu zmian

Jarosław Więcławski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Po ponad dwóch latach pracy ukazał się raport „Bezdomność zwierząt w Polsce", który powstał w ramach projektu „sPrawa Bezdomnych Zwierząt". Autorkami opracowania są wolontariuszki z bydgoskiego Stowarzyszenia Stukot - Katarzyna Kuling i Joanna Studzińska oraz Stowarzyszenia Troskliwe Oko - Agnieszka Olszak.

FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

Autorki raportu „Bezdomność zwierząt w Polsce" stwierdzają, że bez ewidencji nie wiadomo, z jak dużą skalą tego zjawiska mierzymy się w Polsce

Dokument „Bezdomność zwierząt w Polsce. Ogólnopolski raport z realizacji gminnych programów opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt" to obszerna analiza działań prowadzonych przez polskie gminy. Dokument sprawdza skuteczność, jakość nadzoru oraz stopień realizacji ustawowych obowiązków przez samorządy.

Szereg zaniedbań

- Brak nadzoru nad postępowaniem gmin ze zwierzętami skutkuje pewną dowolnością w realizacji obowiązków, które w niektórych samorządach wykonywane są na granicy zaniechania. Z tym problemem borykają się na co dzień zarówno organizacje społeczne, jak również mieszkańcy na terenie całego kraju, którzy często nie mogą doprosić się właściwej pomocy ze strony organów odpowiedzialnych za sprawy dotyczące zwierząt - stwierdza Katarzyna Kuling.

Analiza powstała na podstawie danych uzyskanych w trybie dostępu do informacji publicznej od wszystkich 2477 gmin w Polsce, dotyczących realizacji programów w 2022 roku. Opracowanie prezentuje również perspektywę realizatorów zadań współpracujących z gminami: schronisk, zakładów weterynaryjnych, organizacji społecznych oraz społecznych opiekunów zwierząt. Uzyskane wyniki porównano z wynikami kontroli NIK-u z 2024 roku, a także z danymi pozyskanymi od Głównego Lekarza Weterynarii.

Joanna Studzińska: Zebranie danych, przetwarzanie i opisywanie było bardzo pracochłonne. Zrobiłyśmy to w ramach wolontariatu.

- Zebranie danych od gmin, ich przetwarzanie i opisywanie było bardzo pracochłonne. Całą tę pracę wykonywałyśmy w ramach wolontariatu - wyjaśnia Joanna Studzińska.

Autorki raportu wykazują szereg zaniedbań w planowaniu, realizacji i monitorowaniu działań gmin. W dokumencie wskazano np. na rażące niedofinansowanie opieki nad kotami, a także niejednoznaczność przepisów dotyczących tych zwierząt. W wielu regionach kraju problemem jest zbyt mała liczba miejsc w schroniskach czy brak dostępu do całodobowej opieki weterynaryjnej. Problemem jest również brak odpowiedzialności właścicieli zwierząt, dotyczący takich zakresów jak płodność, znakowanie czy zapobieganie ucieczkom i porzuceniom.

Leczmy przyczyny, a nie skutki

Problemem jest również rozdział środków na programy: aż 90% wykorzystywane jest na odławianie i opiekę nad zwierzętami (głównie psami) w schroniskach, a działania o największym potencjale ograniczania bezdomności, takie jak kastracje, elektroniczne znakowanie i edukacja, otrzymują minimalne wsparcie.

- Brak elektronicznego znakowania zwierząt powoduje, że psów i kotów do schronisk trafia bardzo dużo. Zdarzają się miejsca, gdzie po kilka razy trzeba odławiać tego sama psa, za co gmina za każdym razem płaci. Skala bezdomności zwierząt w naszym kraju jest bardzo duża. Szacunki mówią nawet o milionie - informuje Katarzyna Kuling. Dodaje, że budżety gminy są ograniczone, więc pozostałe zadania realizowane są na minimalnym poziomie.

- To problem, o którym mówi się od 20, może 30 lat. Koszt wszczepienia transpondera waha się od 50 do 100 zł. Tych wydatków nie musiałyby nawet ponosić gminy, bo właściciele sami mogą za to zapłacić. Trwają prace nad regulacjami. Ministerstwo Rolnictwo przygotowało projekt ustawy o krajowym rejestrze oznakowanych psów i kotów, ale nadal trwają uzgodnienia i dyskusje nad przepisami. Cały czas wydajemy pieniądze na leczenie skutków, zamiast zająć się źródłem problemów - stwierdza Katarzyna Kuling.

Potrzeba zmian

Jakie zmiany legislacyjne i systemowe trzeba wprowadzić jak najszybciej? - W pierwszej kolejności: elektroniczne znakowanie dla wszystkich psów i kotów. To jest podstawa. Bez ewidencji nie wiemy, z jak dużym problemem się mierzymy. Po drugie: regulacje dotyczące kastracji. Są różne pomysły. Wymieniliśmy w raporcie kilka możliwych opcji. Po trzecie: parę przepisów wymaga doprecyzowania, chociażby zakres opieki nad kotami, bo każda gmina rozumie ten przepis inaczej. U jednych to opieka weterynaryjna, budki czy kastracja. W innych gminach kupią dwa worki karmy na zimę i to też się w tym mieści - wymienia współautorka raportu.

Wniosków i propozycji jest więcej. Z dokumentem można zapoznać się na stronie sprawabezdomnychzwierzat.pl/raport/. Autorki wskazują najważniejsze bariery i przyczyny nieskuteczności systemu. Proponują rozwiązania prawne, które mogłyby go usprawnić, bo głównym celem jest poprawa sytuacji zwierząt bezdomnych.©℗

KRÓTKO

997

W Bydgoszczy i Osielsku doszło we wtorek, 9 grudnia, po południu dwóch wypadków, w których ucierpieli piesi. Na Osowej Górze w Bydgoszczy na przejściu potrącona została kobieta. W zdarzeniu, do którego doszło w Osielsku ucierpiał 10-latek.

- O zachowaniu ostrożności zapomniał kierujący oplem, który we wtorek, 9 grudnia, tuż przed godziną 16.00 nie ustąpił pierwszeństwa pieszej znajdującej się na przejściu dla pieszych przy ul. Kolbego w Bydgoszczy. 66-latka z poważnymi obrażeniami trafiła do szpitala. W tej sprawie będzie prowadzone postępowanie dotyczące wypadku - informuje nadkomisarz Lidia Kowalska z Zespołu Komunikacji Społecznej Komendy miejskiej Policji.

Około godziny 17.50 na ulicy Centralnej w Osielsku pod Bydgoszczą doszło do kolejnego niebezpiecznego zdarzenia, w którym ucierpiał 10-latek. Jak informuje kom. Lidia Kowalska, policja cały czas ustala dokładne okoliczności - ze wstępnych informacji wiadomo, że chłopiec wbiegł pod nadjeżdżającego volkswagena. Dziecko zostało zabrane do szpitala Jurasza.

Policjanci przypominają, że opady deszczu, szybko zapadający zmrok i ograniczona widoczność przysparzają problemów kierowcom i pieszym. We wtorkowy wieczór bydgoscy policjanci odnotowali łącznie 30 zdarzeń drogowych. **rex**

Sylwester z Polsatem w Toruniu. Specjalne opaski i dodatkowe pociągi

Marek Nienartowicz
Adam Willma

Na Rynek Staromiejski w Toruniu zwożone są elementy, z których budowana jest scena „Sylwestrowej Mocy Przebojów". A po imprezie będzie można wrócić do domów dodatkowymi pociągami.

Sylwestrowa impreza na Rynku Staromiejskim formalnie odbędzie się od godziny 17 w środę 31 grudnia do godziny 1 w Nowy Rok. Wzorem ubiegłego roku organizatorzy planują utworzenie specjalnych korytarzy dla służb ratunkowych. Powstaną one w ciągu ulic Chełmińskiej, Żeglarskiej i Różanej oraz wokół Rynku Staromiejskiego. Korytarze mają być odpowiednio szerokie, tak aby można było szybko i skutecznie interweniować w przypadku nagłych zdarzeń. Z korytarzy będą mogli korzystać także mieszkańcy okolicznych kamienic, właściciele biznesów znajdujących się w strefie oraz goście apartamentów i lokali znajdujących się na zachodniej, południowej i północnej pierzei (od lokalu „Chleb i Wino" do ulicy Panny Marii) Rynku Staromiejskiego".

Biuro Toruńskiego Centrum Miasta rozpoczęło dystrybucję specjalnych opasek, które będą uprawniały do poruszania się korytarzem. Można je odbierać od poniedziałku do piątku w siedzibie BTCM (wejście od ul. Podmurnej) w godz. 7.30-15.30. Informacje dotyczące opasek można uzyskać telefonicznie - 56 611 87 36. Osoby, które nie będą mogły otrzymać opaski przed 31 grudnia, nie muszą mieć powodów do obaw. Wystarczy, że na wejściu do strefy zadeklarują, pod jaki adres chcą się udać, po czym pracownik ochrony zaprowadzi ich do celu.

Przypomnijmy, że drugi rok z rzędu organizatorem „Sylwestrowej Mocy Przebojów" jest telewizja Polsat, we współpracy z samorządem województwa kujawsko-pomorskiego i samorządem Torunia.

Przedstawieni zostali już wykonawcy, którzy wystąpią podczas koncertu. Są to: Perfect i Łukasz Drapała, Majka Jeżowska, Urszula, Anna Wyszkoni, Enej, Julia Żugaj, Zenek Martyniuk, Łobuzy, Sławomir i Kajra, Marcin Miller z zespołem Boys, Magda Narożna oraz Piękni i Młodzi, Norbi, Kuba i Kuba, Alien&Majtis, Jonatan i Bum-Bum OrkeStar, Thomas Anders from Modern Talking &Band, Alicja Majewska, BIG CYC, Beata i Bajm, Edyta Górniak, Golec uOrkiestra, Lady Pank, Skolim i Smolasty.

FOT. ARCHIWUM

Organizatorzy spodziewają się, że tysiące mieszkańców regionu powita nowy rok na Rynku Staromiejskim

System nagłośnieniowy „Sylwestrowej Mocy Przebojów" uwzględni nagłośnianie strefowe. Innymi słowy - obszar koncertu będzie podzielony na strefy, do których kierunkowo docierać będzie dźwięk. Nie będzie jednego silnego strumienia dźwięku, pokrywającego całościowo obszar imprezy. Firma nagłośnieniowa zapewni linie opóźniające, których zadaniem będzie dotarcie z dźwiękiem poza teren wydarzenia.

Z myślą o osobach wracających po imprezie do swoich miejscowości samorząd województwa zdecydował o uruchomieniu dodatkowych nocnych połączeń kolejowych z Torunia.

Dodatkowe składy pojadą w sześciu kierunkach. Z Torunia Wschodniego pojadą do Nakła nad Notecią przez Bydgoszcz, do Mogilna przez Inowrocław oraz do Kalisk Kujawskich przez Włocławek. Z Torunia Głównego do Jabłonowa Pomorskiego przez Wąbrzeźno, do Tucholi przez Grudziądz oraz do Skępego przez Lipno. Dzięki temu na bezpieczny transport liczyć mogą mieszkańcy m.in. powiatów bydgoskiego, inowrocławskiego, włocławskiego, lipnowskiego czy brodnickiego. Ceny biletów w pociągach specjalnych będą takie same jak w standardowych połączeniach regionalnych. Bilety będzie można kupić w kasach, automatach biletowych oraz w kanałach internetowych przewoźników, a także - tam gdzie to możliwe - u obsługi pociągu.

Szczegółowe rozkłady jazdy dostępne są na stronie Urzędu Marszałkowskiego oraz w serwisach przewoźników kolejowych.©℗

eprasa.pl 236f66df66

Bydgoszcz

Sama chorowała, teraz pomaga innym

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Stowarzyszenie „Dłoń Białej Mamy" wspiera osoby chorujące na białaczkę. Niedawno odwiedziło z prezentami pacjentów Kliniki Hematologii Szpitala Uniwersyteckiego nr 2 im. dr. J. Biziela.

Stowarzyszenie „Dłoń Białej Mamy" funkcjonuje w Bydgoszczy od ubiegłego roku. W związku ze zbliżającymi się świętami działania stowarzyszenia nabrały w ostatnich dniach tempa.

Najpierw, w Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy odbyło się świąteczne spotkanie. Były miłe rozmowy przy kawie, a później kolacji, dwie prelekcje, występy artystyczne (zespół „Bajeczka" z MDK nr 5 i Adela Konop) oraz mnóstwo podziękowań.

Następnie - wspólnie ze Szpitalem Uniwersyteckim nr 2 im. dr. J. Biziel oraz Fundacją DKMS - „Dłoń Białej Mamy" zorganizowała miłe odwiedziny pacjentów.

Założycielką i prezeską Stowarzyszenia „Dłoń Białej Mamy" jest Weronika Kałużna, która wcieliła się w postać Mikołaja roznoszącego prezenty w Bizielu. Sama jest po przeszczepie szpiku, w 2021 r. zachorowała na białaczkę. Na szczęście udało się jej wygrać z chorobą. Obiecała sobie, że - jeśli tak się stanie - zacznie działać na rzecz innych chorych i stąd pomysł na założenie stowarzyszenia.

Stowarzyszenie nie tylko działa na rzecz ochrony i promocji zdrowia, ale także na rzecz osób chorych, wymagających operacji, rehabilitacji, zabiegów medycznych, hospitalizacji i opieki dostosowanej do ich potrzeb, a przy okazji na rzecz osób będących ofiarami przemocy, niepełnosprawnych, będących opiekunami osób chorych i niepełnosprawnych. Stowarzyszenie pozyskuje też pieniądze na zakup sprzętu, pomoc socjalną, prawną, psychologiczną.

Jak mówiła pani Weronika, pacjenci takich oddziałów często mają wsparcie bliskich, ale zawsze są jakieś braki, które stowarzyszenie może wypełnić. To wcale nie rzadkość, że pacjentom trzeba zorganizować np. ręcznik czy przybory do higieny...©℗

FOT. DARIUSZ BLOCH

Weronika Kałużna, prezes stowarzyszenia wcieliła się w postać Mikołaja roznoszącego prezenty

Dokumenty i formalności dopięte. Bydgoska Fabryka Lloyda odbuduje się

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Spółka informuje, że są już zebrane wszystkie dokumenty konieczne do rozpoczęcia prac budowlanych. Od pożaru, który strawił dużą część zabudowań bydgoskiej restauracji i sceny koncertowej, minęły już prawie dwa lata.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Główny budynek, w którym znajdowała się sala koncertowa Fabryki Lloyda spłonął niemal doszczętnie. Odbudowa nie mogła się do tej pory rozpocząć, między innymi z powodów formalnych

„Na początku roku 2026 rusza odbudowa naszego miejsca, to dla nas wielkie szczęście. Wiemy, że wielu z Was czeka na to równie mocno, jak my" - taki wpis pojawił się na profilu FB bydgoskiej Fabryki Lloyda.

Ze strony Łukasza Glińskiego i jego spółki prowadzącej klub przy Fordońskiej 156, płyną informacje o możliwym szybkim rozpoczęciu prac budowlanych: - Po wielu, wielu miesiącach mamy skompletowane już wszystkie dokumenty i zamknięte formalności. Wierzymy, że kolejne etapy będą dla nas bardzo łaskawe i pozwolą nam w jak najszybszy i bezproblemowy sposób doprowadzić odbudowę obiektu do finału.

Plan jest taki, by - jak informuje Fabryka Lloyda - miejsce powróciło do dawnej świetności już w 2027 roku.

- Zgodnie z wytycznymi konserwatora budynek zostanie odtworzony w kształcie niemal identycznym z poprzednim - zapewnia Łukasz Gliński. - Mamy już wybranego wykonawcę, który odpowie za wykonanie budowy do stanu surowego. Co do dalszych prac, tu jeszcze trudno operować konkretnymi terminami ich zakończenia, ale jeśli chodzi o finał całości inwestycji, to celujemy w rok 2027.

Do tego czasu, jak wyjaśnia Gliński, imprezy w Fabvryce Lloyda będą odbywały się, jak dotychczas, w trybie plenerowym. Już wkrótce ma zostać przedstawiony harmonogram koncertów na przyszły rok.

Przypomnijmy, że do dramatycznego w skutkach pożaru tego bydgoskiego klubu doszło w styczniu 2024 roku. Ogień gasiło wtedy 11 zastępów straży pożarnej.

Niestety główny, zabytkowy budynek spłonął niemal doszczętnie. W toku śledztwa ustalono, że przyczyną było podpalenie. Na jednym z zabezpieczonych do sprawy nagrań widać nawet podpalacza wrzucającego przez okno butelkę z jakąś substancją. Ostatecznie śledztwo z powodu niemożności ustalenia personaliów sprawcy, zostało umorzone.

Odbudowa do tej pory była niemożliwa nie tylko przez względy finansowe - koszty idące w miliony - ale też z powodów proceduralnych. Fabryka Lloyda to ważny zabytek, znajdujący się pod nadzorem konserwatorskim. Pierwsze prace porządkowe na pogorzelisku mogły rozpocząć się dopiero po roku i trzech miesiącach od pożaru.©℗

Koniec prac i utrudnień na kilku ulicach

Jarosław Więcławski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Przed czasem zakończono remont nawierzchni na alei Jana Pawła II. Jesienią prace prowadzono także w kilku innych lokalizacjach w Bydgoszczy - tam również roboty są na finiszu.

Jak już pisaliśmy, inwestycja na al. Jana Pawła II w Bydgoszczy rozpoczęła się w drugiej połowie października. Wykonawca miał 3 miesiące na realizację zadania, czyli do połowy grudnia. Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy właśnie poinformował, że zadanie już zrealizowano, przed czasem. Wymieniono nawierzchnię na odcinku od skrzyżowania z ulicą Kujawską do granicy miasta oraz fragment ulicy od przebudowywanego centrum handlowego do wiaduktu T. Mazowieckiego.

Dofinansowanie z ministerstwa

Remont al. Jana Pawła II zrealizowało Przedsiębiorstwo Robót Drogowych INODROG z Inowrocławia. Urząd Miasta Bydgoszczy pozyskał na ten cel dofinansowanie ze środków rządowych – z rezerwy subwencji ogólnej Ministerstwa Infrastruktury miasto otrzymało 3,8 mln zł. Całkowity koszt prac na al. Jana Pawła II wyniósł około 5,2 mln zł.

W zakres remontu fragmentu drogi wojewódzkiej 239 wchodziło między innymi frezowanie starej nawierzchni, ustawienie nowych krawężników, ułożenie nowych warstw nawierzchni, wbudowanie siatki szklano-węglowej, regulacja i wymiana wpustów kanalizacji deszczowej, a także odtworzenie pętli indukcyjnej oraz oznakowania poziomego (grubowarstwowego).

Lepsza jazda w kilku miejscach

Zgodnie z planem przebiegł także remont dwóch ważnych ulic w Nowym Fordonie. W połowie listopada rozpoczęły się prace na ul. Akademickiej – na odcinku od ronda Misji Pokojowych ONZ do ul. Brzechwy oraz ul. Andersa – na odcinku od ulicy Kaliskiego do ronda Misji Pokojowych ONZ. Niespełna miesiąc później nawierzchnia jest już odnowiona. Jak przekazał we wtorek Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej, jeszcze w tym tygodniu wykonawca planuje odtworzenie oznakowania poziomego

- Prace zakończyły się także na wiadukcie drogowym nad torami PKP na ulicy Szubińskiej oraz na fragmencie jezdni prowadzącej w kierunku centrum miasta. Do wykonania pozostało już tylko oznakowanie poziome. Latem natomiast sfinalizowaliśmy prace przy naprawie elementów konstrukcyjnych wiaduktu - informuje Katarzyna Muszyńska, rzecznik prasowy Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

Remonty również na innych osiedlach

Drogowcy przy okazji przypominają o wcześniej wykonanych remontach. Na ul. Spokojnej na Kapuściskach wymieniono konstrukcję jezdni wraz z nawierzchnią, wybudowano wyniesione przejście dla pieszych i wyremontowano chodnik po wschodniej stronie. Jesienią poprawił się również stan drogi na ul. Bałtyckiej na Bartodziejach.
©℗

AKCJA CHARYTATYWNA

0011434999

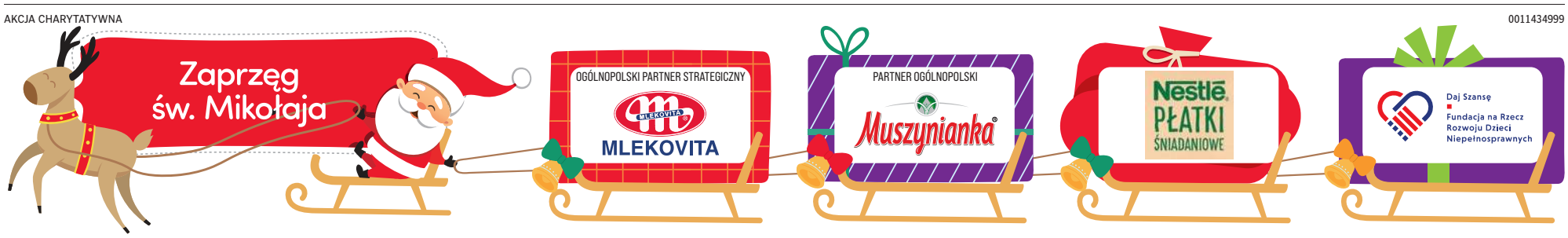

eprasa.pl 236f66df66

Kiedyś biegły tędy tory. Odsłonięto je ponownie

Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapress.pl

Podczas prac na zlecenie MWiK ekipy budowlane odsłoniły zabytkowy bruk oraz tory tramwajowe, po których od 1901 roku kursowała linia „biała".

Trwa budowa zbiornika retencyjnego na ulicy ks. Kordeckiego. Podczas prac odkopano dawne tory tramwajowe. Przebiegająca przez tę część miasta linia została uruchomiona w 1901 roku i była trzecią w Bydgoszczy.

Trasa biała, nazywana również C, biegła od Skrzetuska przez ul. Jagiellońską do placu Teatralnego, a następnie przez marszałka Focha, ks. Kordeckiego, św. Trójcy, Nakielską na Wilczak. Tramwaje kursowały co 12 minut.

Do 1920 roku była to linia podmiejska, ponieważ dzielnice Wilczak i Skrzetusko (dawniej Szretery) znajdowały się poza granicami miasta. Podczas wojny zniszczone zostały mosty nad Brdą, przez co po 1945 roku tramwaje kursowały jedynie do placu Teatralnego.

Ruch tramwajowy powrócił do rozkładów sprzed wojny w 1947 roku, a rok później zmieniły się oznaczenia. Linia „biała", czyli C została ostatecznie przekształcona w linię numer 3.

W 1973 roku powstały nowe torowiska, a „trójka" zmieniła swoją trasę i zaczęła jeździć na Wilczak przez rondo Grunwaldzkie. Układ torowy w okolicach ulicy Świętej Trójcy został wówczas zlikwidowany. ©℗

FOT. ZDMIKP

Dawne tory odsłonięte na ul. A. Kordeckiego

W 2026 roku rusza budowa kąpieliska w parku Centralnym. Popływamy w 2027 r.

Jarosław Więcławski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

W przyszłym roku rozpocznie się budowa miejskiego kąpieliska w parku Centralnym w Bydgoszczy. Miasto poinformowało, że zdobyło dodatkowe europejskie środki na rewitalizację okolicznej przestrzeni.

Umowę na budowę kąpieliska w parku Centralnym podpisano pod koniec 2024 roku. Inwestycję za 23,84 mln zł zrealizuje przedsiębiorstwo Ebud - Przemysłówka. Wcześniej, pod koniec 2023 r., ogłoszono, że Bydgoszcz otrzyma 8 mln zł na to zadanie w ramach 8. edycji Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych. Aby móc rozpocząć inwestycję, konieczne było zwiększenie środków, na co radni zgodzili się w październiku 2024 r.

Wykonawca na zrealizowanie inwestycji ma 2,5 roku od momentu podpisania umowy. Na opracowanie dokumentacji projektowej otrzymał 12 miesięcy.

- Wykonawca przygotował już projekt budowlany. Trwa jego weryfikacja i uzyskiwanie niezbędnych pozwoleń. Uwzględnia on uwagi mieszkańców i społeczników związane z zachowaniem walorów przyrodniczych tego terenu, które wyrazili w konsultacjach społecznych. Eksperci wybrali miejsce na kąpielisko, które do minimum ogranicza ingerencję w rosnące w parku drzewa i krzewy. Zbiornik będzie realizowany na polanach, pomiędzy skupiskami drzew. Zakładamy również rozwiązania z wlotem i wylotem kanału zasilającego w formie rurowej, co ograniczy ingerencje w teren nad brzegiem Brdy.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Kąpielisko powinno być gotowe w drugiej połowie 2027 r.

W parku położonym w pobliżu hal sportowych przy ul. Toruńskiej ma powstać zbiornik przepływowy o powierzchni ok. 3000 metrów kw. wraz z kanałem doprowadzającym i odprowadzającym wodę z rzeki Brdy z przeznaczeniem na miejskie kąpielisko.

Projekt przewiduje m.in. powstanie trawiastej plaży, strefy rekreacyjnej, pomostów, budynku z niezbędnym zapleczem socjalno-gospodarczym, elementów użytkowych (prysznice, wieża dla ratowników, przebieralnia) oraz nasadzenia drzew, krzewów, szuwarów i trawy. Dojazd i dojście do kąpieliska zapewni nowy układ komunikacyjny wraz z odwodnieniem. Obiekt ma być dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

W parku położonym w pobliżu hal sportowych przy ul. Toruńskiej ma powstać zbiornik przepływowy o powierzchni ok. 3000 m kw.

Wstęp na kąpielisko będzie bezpłatny. W ramach inwestycji nie są planowane nowe parkingi - wykorzystywane będą istniejące zlokalizowane przy sąsiednich halach sportowych. Projekt uwzględnia zachowanie cennych przyrodniczo zadrzewień o charakterze łęgowym z udziałem olszy, wierzb i topoli. Zbiornik powstanie na polanach, pomiędzy skupiskami drzew.

Więcej zieleni

Jak przekazuje miasto, równocześnie powstał projekt rewitalizacji terenów przy halach sportowych oraz w sąsiedztwie planowanego kąpieliska. W zakres zadania wchodzą m.in.:

- prace agrotechniczne, które przedłużą żywotność rosnących drzew;
- nasadzenia nowych drzew i krzewów;
- założenie łąki kwietnej;
- nasadzenia roślin, którymi żywią się zwierzęta i owady, roślin cebulowych przy wejściu do parku oraz założenie trawników;
- rewitalizacja dwóch zbiorników wodnych przy hali.

Wartość tego projektu szacowana jest na 3,4 mln zł. Dofinansowanie z Funduszy Europejskich dla Kujaw i Pomorza na lata 2021-27 pokryje 85% kosztów.

Nie wszyscy byli za

Pomysł budowy kąpieliska w parku Centralnym w Bydgoszczy od lat wzbudzał kontrowersje. Przeciwko opowiedziało się, m.in., stowarzyszenie MODrzew, argumentując, że nie da się go wybudować bez zniszczenia parku Centralnego. - Uważamy, że jest to szalenie krótkowzroczne i na dłuższą metę szkodliwe dla wszystkich mieszkańców Bydgoszczy - przekonuje. Stowarzyszenie widziało potrzebę podobnego miejsca w mieście, ale nie zgadzało się z wybraną lokalizacją.

Bydgoski Ruch Miejski postulował, aby zapewniono łatwiejszy dostęp do rzeki przez złagodzenie brzegu. Zamiast plaży ingerującej w teren parku, proponują pływający pomost.©℗

Wjechała w tramwaj w centrum. Policja wciąż czeka na wynik badań

Maciej Czerniak
Aleksandra Pasis

Finał postępowania w sprawie rajdu ulicą Jagiellońską, w czasie którego doszło do dwóch kolizji, nastąpi, kiedy policja otrzyma wyniki badań toksykologicznych.

Wracamy do sprawy stłuczki samochodu osobowego z tramwajem i busem, do której doszło 19 listopada w pobliżu ronda Jagiellonów.

Policja wciąż czeka na wynik badań krwi, jakie przeprowadzono u liczącej 53-letniej kobiety, która siedziała za kierownicą auta. Pobrano próbki na stężenie alkoholu i w kierunku wykrycia substancji psychoaktywnych.

Formalnie sprawa została zakwalifikowana jako kolizja. Od wyników toksykologicznych zależy, czy postępowanie trafi pod nadzór prokuratora.

Ze wstępnych ustaleń policji wynikało, że kierująca toyotą 53-latka wyjechała spod Poczty Głównej i z takim impetem weszła w zakręt, że wjechała na pas dla kierunku przeciwnego.

- Następnie zahaczyła busa, odbiła się od niego i wjechała na torowisko w okolicy przystanku. Tutaj akurat zatrzymał się tramwaj linii numer 6 jadący w kierunku ulicy Focha i właśnie w niego czołowo uderzyła kierująca toyotą - wyjaśniała nadkom. Lidia Kowalska z zespołu komunikacji społecznej Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy.

Jeden pas ruchu ul. Jagiellońskiej w kierunku Focha na czas prowadzenia akcji został zablokowany. Ruch tramwajów w tym rejonie był wstrzymany na ponad dwie godziny, tramwaje jeździły zmienionymi trasami.

Po wypadku na miejscu, oprócz policji i pogotowia, interweniowali strażacy (JRG 1 oraz JRG Szkoła Podoficerska PSP). Policja - pod nadzorem prokuratora - będzie w tej sprawie prowadzić postępowanie. Do tematu wrócimy. ©℗

FOT. POMOC DROG. BYDGOSZCZ 24H ANDRUSZCZENKO

Dalszy los kierującej, która brała udział w stłuczce w centrum Bydgoszczy zależy od wyniku badania krwi, które u niej wykonano

AKCJA CHARYTATYWNA 0211439632

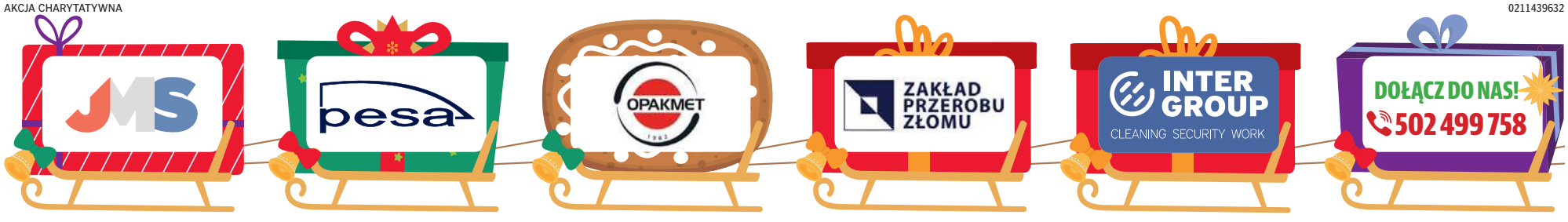

eprasa.pl 236f66df66

To był magiczny dzień w Jura Parku w Solcu Kuja

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

200 dzieci gościliśmy w Jura Parku w Solcu Kuj. Był Mikołaj, pan Sówka, Dinuś, wielkie paczki z prezentami i wiele atrakcji. Uśmiech dzieciom nie znikał z twarzy. W końcu to był Uśmiechnięty Dzień!

Ostatnie edycje „Uśmiechniętego Dnia" mają formę konkursu plastycznego. Tym razem zadanie polegało na wykonaniu pracy nt. „Elfy to najlepsi przyjaciele Świętego Mikołaja. Jak wyobrażasz sobie ich krainę?". Wpłynęło do nas ponad 50 zgłoszeń. Wybranie 5 najlepszych było dla komisji konkursowej trudnym zadaniem, gdyż każda z nadesłanych prac była wyjątkowa!

Wczoraj zaprosiliśmy laureatów - 200 dzieci z rodzinnych domów dziecka i placówek opiekuńczo-wychowawczych z naszego regionu wraz opiekunami - do Jura Parku w Solcu Kujawskim, gdzie zorganizowaliśmy dzień pełen uśmiechu i atrakcji. Oprócz zabawy odbyło się uroczyste wręczenie nagród. Dla każdego dziecka przygotowaliśmy paczki ze słodyczami. - Ale ciężka! Już nie daję rady jej unieść! Pomóż mi Kuba- mówił 4-letni Marcel. Kolega wziął jego paczkę.

- Dajesz radę? - pytamy.

- Oczywiście. Jestem silny jak Hulk! Ale super tu jest! Bardzo mi się podoba Dinuś i pan Sówka. Z Mikołajem sobie zrobiliśmy zdjęcie. Ma bardzo miłą brodę, taką białą - opowiadają rezolutnie chłopcy.

Dziękujemy, że organizujecie ten dzień

Ewa Ciszek-Krych, mama z Rodzinnego Domu Dziecka w Barcinie Wsi, mówi wprost: - Pilnujemy tego szczęśliwego dnia co pół roku, bo dla dzieci Uśmiechnięty Dzień to fantastyczna impreza. Taka nagroda, pozytywny impuls w codziennym życiu. Można powiedzieć, że cały grudzień to taka gwiazdka dla naszych dzieci, której stałym elementem jest właśnie akcja Uśmiechnięty Dzień. Bardzo na nią czekamy i z całego serca dziękujemy, że ją organizujecie. Bierzemy w niej udział od kilku lat, zarówno w edycji letniej, jak i zimowej. Tym razem w konkursie plastycznym przypadło nam wyróżnienie, ale kilka lat temu udało nam się zająć pierwsze miejsce - opowiada Ewa Ciszek-Krych.

O pracy chętnie opowiadają dzieci: Oskar, Zuzia, Nadia, Dominik, Kacper, Oskar i Sylwia. Pomysł był taki, żeby każdy był elfem. Każdy z nas pisakami i kredkami narysował swojego elfa. Każdy elf jest inny. - Mój się wyróżnia, bo jest zielony. Bardzo lubię ten kolor - opowiada Sylwia. Dzieci przyznają, że nad wykonaniem pracy czuwali mama i tata. Oni wspierali małych artystów.

Kolorowo w krainie elfów

Pierwsze miejsce w konkursie zajęli podopieczni Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej nr 2 „Agatka" w Inowrocławiu. Pędzelki w dłoń wzięło 9 dzieci: Sebastian, Hlib, Marta, Julka, Emilka, Jessica, Zuzia, Krystian i Renata. Z kolei 2-letni Szymon dał... odcisk swojej stópki. - Wkomponowaliśmy go w postać renifera. Praca jest bardzo kolorowa, malowana na bloku. Oprócz elfów są na niej m.in.: skrzynka na listy do świętego Mikołaja, lampa wykonana z rolki od papieru toaletowego czy choinki z krepy. Dzieciaki kilka dni pracowały i dopieszczały każdy szczegół. Tym bardziej jest nam miło, że ich wysiłek został doceniony i zajęliśmy pierwsze miejsce - mówi Karolina Biernacka-Skonieczna, wychowawca w placówce.

Wyróżnienie zdobyła Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza typu socjalizacyjnego „Na Wzgórzu" w Nakle nad Notecią. - Jesteśmy „młodą" placówką, bo działamy od maja tego roku. Opiekujemy się dziesiątką dzieci. Po raz pierwszy bierzemy udział w Uśmiechniętym Dniu. Bardzo nam się tutaj podoba w Jura Parku - przyznaje Roksana Owedyk, pedagog w placówce.

Do Solca Kujawskiego przyjechali wszyscy, którzy wykonywali konkursową pracę, czyli: Wojtek, Wiktor, Szymon, Fabian, Martyna, dwie Marysie, Jagoda i Wiktor. Najmłodsze dziecko ma 5 lat, najstarsze - 15. Wyróżniona praca przedstawia życie w krainie elfów na makiecie 60 na 60 cm.

Oprócz elfów są na niej m.in. Mikołaj, Mikołajowa, choinki i mnóstwo światełek. Wykonanie pracy dzieciom zajęło dwa popołudnia.

Do zobaczenia za rok!

Podczas Uśmiechniętego Dnia nie zabrakło licznych atrakcji. Dzieci spotkały się ze św. Mikołajem. Były też warsztaty w pracowni Elfów, zwiedzanie Muzeum Ziemi im. Karola Sabata, seanse w świątecznym kinie, a na zakończenie obiad z deserem.

- Do zobaczenia następnym razem! Na pewno będziemy! - można było słyszeć od dzieci i opiekunów opuszczającym Jura Park w Solcu Kujawskim.

©℗

FOT. DARIUSZ BLOCH

FOT. DARIUSZ BLOCH

FOT. DARIUSZ BLOCH

FOT. DARIUSZ BLOCH

AUTOREKLAMA
Q504821796A

ORGANIZATORZY
EXPRESS BYDGOSKI.PL
POMORSKA.PL
NOWOSCI.COM.PL

PARTNERZY GŁÓWNI
Enea Operator
Cukiernia Sowa

PARTNERZY
Jurapark Solec, Genderka, Trade Agro, Geofizyka Toruń Grupa Orlen, PTS, Plewa Hale i Magazyny, Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Bydgoszczy, Erbud Group, ZPBC w Bydgoszczy, Kropelka, Greenpetrol, Stiegelmeyer Group, eLstal, Mirooko, Sport Lab Cosmetics, Fenster, Riwapol, Sikorka, alfa, Al-Mot, h2o, Eurobac, SGB Bank Spółdzielczy w Grębocinie, Giacomini, Zrzeszenie Właścicieli i Zarządców Domów w Toruniu, Qemetica Polyurethanes, Snoovio, Stalex, Gabinety Lekarskie Śniadeckich 2, Jagła Nieruchomości, Horpol, Zoltar Usługi Komunalne, Betpol, Heybud Inwestor Zastępczy, Röszak Chłodnictwo Klimatyzacja, ANpol Bau, Zakład Obrotu Złomem s.c. R. Jeliński, M. Jeliński

eprasa.pl 236f66df66

wskim. Uśmiech dzieci najważniejszy i bezcenny!

FOT. DARIUSZ BLOCH

FOT. DARIUSZ BLOCH

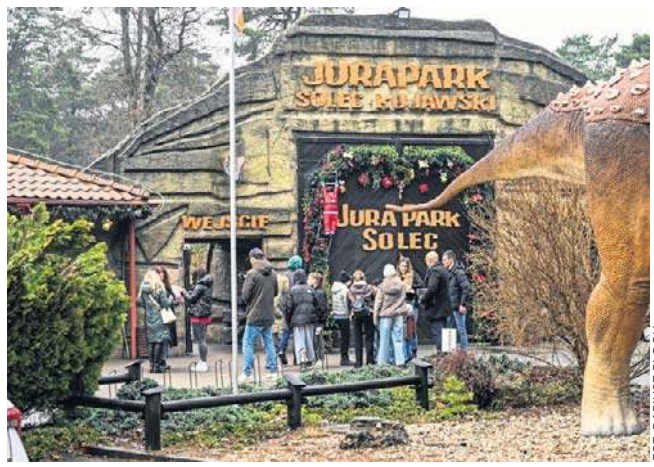

FOT. DARIUSZ BLOCH

FOT. DARIUSZ BLOCH

FOT. DARIUSZ BLOCH

FOT. DARIUSZ BLOCH

FOT. DARIUSZ BLOCH

FOT. DARIUSZ BLOCH

AUTOREKLAMA

Q504821796B

eprasa.pl 236f66df66

Oscarowa muzyka zabrzmi w Operze Nova

Marta Mikołajska
marta.mikolajska@polskapress.pl

II edycja Film Song Festival Bydgoszcz rozpocznie się 6 stycznia. Wydarzenie zainauguruje koncert muzyki z kultowego filmu „Skazany na bluesa". Podczas festiwalu nie zabraknie wydarzeń towarzyszących, w tym spotkań z artystami. Punktem kulminacyjnym będzie koncert telewizyjny z muzyką nagrodzoną Oscarem.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

O szczegółach festiwalu opowiedzieli dziennikarzom m.in. Iwona Waszkiewicz, Zbigniew Ostrowski i Łukasz Krupa

I Festiwal Piosenki Filmowej w Bydgoszczy odbył się w styczniu 2025 r. Publiczność usłyszała wówczas największe przeboje znane z filmów, takich jak np. „Chłopi", „Johny", czy „Kulej. Dwie strony medalu". Na scenie stanęło łącznie około 150 artystów, w tym, m.in.: Edyta Bartosiewicz, Ania Rusowicz, Mery Spolsky, Stanisław Soyka, L.U.C.&Rebel Babel Film Orchestra i Joanna Kołaczkowska.

Tegoroczna edycja również będzie w pełni poświęcona piosenkom filmowym, które stały się wielkimi przebojami. Nowością w tym roku będzie udział artystów z zagranicy - z tego powodu nazwa tej edycji festiwalu została zmodyfikowana. Film Song Festival Bydgoszcz rozpocznie się 6 stycznia i potrwa pięć dni. W tym czasie zaplanowano trzy wyjątkowe koncerty. Nie zabraknie też wydarzeń towarzyszących.

Filmowe „świeżynki" i legendarne przeboje

O szczegółach tegorocznej edycji opowiedzieli organizatorzy podczas spotkania z dziennikarzami. Konferencję rozpoczął występ Chóru Rubinki Państwowego Zespołu Szkół Muzycznych im. A. Rubinsteina w Bydgoszczy pod dyrekcją Agnieszki Sowy. Młodzież zaprezentowała utwór „Mój balonik". Występ nieprzypadkowy - to właśnie bydgoski chór zaśpiewa na scenie wspólnie z Igorem Herbutem podczas koncertu „Piosenki Filmem Pisane", który 10 stycznia zabrzmi w Operze Nova. Artyści wykonają „Fragile" Stinga w wersji na chór dziecięcy. Tego dnia publiczność usłyszy piosenki związane z produkcjami filmowymi i serialowymi z ostatniego roku. Oprócz produkcji polskich (m.in. „Akademia Pana Kleksa", „Teściowie") pojawią się utwory z seriali, takich jak „The Last of Us" czy właśnie „Dojrzewanie". Warto dodać, że będzie to jeden z dwóch koncertów, który będziemy mieli okazję obejrzeć na antenie TVN - w poniedziałek, 12 stycznia.

Film Song Festival Bydgoszcz zainauguruje 6 stycznia koncert w Teatrze Kameralnym im. W. Rucińskiej w Bydgoszczy. Wydarzenie to będzie okazją do powrotu do utworów legendarnego zespołu Dżem. - W tym roku film „Skazany na bluesa" obchodzi 20-lecie. Pomyśleliśmy, że to doskonały moment, żeby przypomnieć te piosenki - mówi Robert Kijak, prezes zarządu Next Film. - Prowadzącymi będą aktorzy Andrzej Konopka i Sebastian Stankiewicz, a wśród gości, m.in., Marcin Dorociński i Adam Woronowicz. Gośćmi następnego dnia będą Tomasz Kot (odtwórca głównej roli w filmie „Skazany na bluesa") oraz Jan Kidawa-Błoński (reżyser filmu).

Punktem kulminacyjnym będą dwa koncerty transmitowane przez telewizję TVN. To wspomniane już „Piosenki Filmem Pisane" oraz muzyka oscarowa. Drugi z koncertów będzie transmitowany na żywo (11 stycznia). Usłyszymy klasyki z produkcji o Jamesie Bondzie, filmu „Narodziny gwiazdy" czy „Śniadanie u Tiffany'ego". Tego dnia na scenie będziemy gościć muzyków z zagranicy, którzy aktywnie koncertują w Stanach Zjednoczonych, ale też towarzyszą artystom podczas gal oscarowych. - Jedną z ważniejszych postaci będzie Paul Jackson Jr., który miał swój udział w produkcjach muzycznych Michaela Jacksona czy Whitney Houston - zapowiada Robert Kijak.

Oprócz tego, wystąpią, m.in., Krzysztof Zalewski, Ralph Kamiński, Natalia Kukulska, Margaret i Natasza Urbańska. Towarzyszyć im będą muzycy orkiestry Opery Nova. Ważnym punktem będzie również przyznanie nagrody dla najbardziej zasłużonych twórców piosenki filmowej - za „najlepszą piosenkę wszechczasów. Zwycięzca zostanie ogłoszony na gali 11 stycznia.

Dyrektorem artystycznym tego dnia będzie Marcin Nowakowski. Galę poprowadzi Grażyna Torbicka.

Festiwalowe miasteczko

Film Song Festival to nie tylko koncerty. W dniach 7-10 stycznia w Młynach Rothera w Bydgoszczy stanie Miasteczko Festiwalowe. Tam będą gościć zaproszeni artyści. Nie zabraknie spotkań i rozmów z wokalistami, muzykami i aktorami, warsztatów wokalnych, reżyserskich i teledyskowych (na warsztaty będą obowiązywały zapisy), które poprowadzą Natalia Kukulska, Tomasz Kot czy Mietek Szcześniak. W Miejskim Centrum Kultury z kolei będą czekały przedpremierowe pokazy filmowe. To np. „Wielka Warszawska" (z udziałem Andrzeja Konopki i Tomasza Ziętka). Zorganizowany zostanie również konkurs wokalny dla amatorów.

- Muzyka to jeden z naszych filarów promocyjnych Bydgoszczy. Ten festiwal, jako że wychodzi poza granice naszego miasta poprzez transmisję na ogólnopolskiej antenie, jest dopełnieniem tego, co się dzieje w tym mieście. Najlepsze polskie gwiazdy filmu i muzyki chcą być częścią tego wydarzenia. Cieszymy się, że nie tylko możemy wspólnie realizować ten projekt, ale też wyjść z jego formułą bliżej mieszkańców - mówi Łukasz Krupa, zastępca prezydenta Bydgoszczy.

Film Song Festival będzie biletowany.©℗

Śpiew był jej życiową drogą. „W żłobku poznałam na pamięć wszystkie piosenki"

Magda Jasińska
Zwierzenia przy muzyce

Rozmowa z Klaudią Kaczyńską, pedagogiem na Wydziale Dyrygentury, Jazzu, Muzyki Kościelnej i Edukacji Muzycznej bydgoskiej Akademii Muzycznej.

Kto w ogóle wymyślił w Twoim życiu śpiewanie? Pani w przedszkolu?
Chyba w żłobku. Z tego co mi rodzice opowiadali, to wykazywałam już takie zainteresowania w młodym wieku. Szybko ponoć nauczyłam się mówić i śpiewać. W żłobku już znałam wszystkie piosenki na pamięć, więc rodzice pokierowali mnie w tę muzyczną stronę, żebym mogła poszukiwać swojej pasji. Pochodzę z niemuzycznej rodziny, dlatego to było też coś nowego dla moich rodziców. Oni dali mi przestrzeń i możliwości do tego, abym mogła to dalej zgłębiać i poszukiwać.

Siedmioletnia Klaudia poszła do szkoły muzycznej?
Rodzice zapisali mnie w wieku 7 lat. Byłam dość buntownicza. Rozpoczynałam muzyczną drogę na skrzypcach, ale długo nie pozostałam w tej szkole. Zdecydowałam, że śpiew będzie moim głównym kierunkiem.

A do tej pory jest tak, że w szkołach muzycznych pierwszego stopnia nie można od razu wybrać sobie śpiewu, tylko trzeba trochę poćwiczyć, przysiąść przy instrumencie?
Nie pamiętam dokładnie, co było powodem mojej rezygnacji wtedy ze skrzypiec, po prostu to mnie nie interesowało. Na tamten moment wolałam eksplorować muzykę w inny sposób.

Były festiwale, konkursy?
Tak, w wieku 7 lat pojechałam na pierwszy ogólnopolski konkurs, który zresztą wygrałam i od tamtego czasu już tak jeździłam po całej Polsce.

Wtedy to pewnie urosły 7-latce skrzydła?
To był konkurs o... znakach ruchu drogowego. Wygrałam hulajnogę elektryczną, która była na tamten moment dużą nowością. Urosły mi te skrzydełka i chciałam dalej jeździć, uczyć się nowych piosenek i poszukiwać.

Swoim studentkom w klasie śpiewu jazzowego też mówisz, że konkursy są ważne?
Mówię o tym, że warto brać w nich udział i się sprawdzać, ale one nie są czymś, co nas definiuje jako wokalistów. One dodają sporo fajnych rzeczy i poczucia, że możemy coś osiągnąć, ale ten rdzeń jest gdzie indziej, raczej w tej wrażliwości i w tym co chcemy przekazać i jak chcemy się wyrazić artystycznie.

Nigdy w swoim dorosłym życiu nie żałowałaś tego, że miałaś przerwę w edukacji muzycznej?
Po latach przystąpiłam po raz kolejny do szkoły muzycznej na fortepian i tam spędziłam 2 lata. Jednocześnie pojawiły się w moim życiu okazje do tego, żeby śpiewać w zespołach muzyki rozrywkowej. Miałam tam możliwość eksploracji i poszukiwania tego, co bym chciała dalej robić, więc znowu praktyka tej wolności przeważyła nad siedzeniem w salce i ćwiczeniem, nad odtwórstwem, chociaż towarzyszy mi poczucie, że chciałabym cofnąć czas, wrócić do tego, czego nie udało mi się wtedy zrealizować.

Egzaminy do Akademii Muzycznej to był skok na głęboką wodę, czy niekoniecznie? Choć chyba najpierw był Uniwersytet Kazimierza Wielkiego.

FOT. MAGDA JASIŃSKA

Zwierzenia Klaudii Kaczyńskiej jutro o 20.05 w radiu PiK

Kiedy zdawałam maturę, zastanawiałam się nad tym, czy w ogóle iść w kierunku muzycznym, czy związać się profesjonalnie, zawodowo z muzyką. Co prawda wiedziałam od zawsze, że muzyka i śpiew będą mi towarzyszyć, że tego nigdy z siebie nie wyrwę i nie odłączę, ale zastanawiałam się, co robić w życiu. Myślałam, że pójdę do Poznania, bo chciałam studiować psychologię, ale poznałam wtedy kolegę, który bardzo mocno zachwalał Bydgoszcz i Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, kierunek muzyczny. Mówił, że jest wspaniale i że powinnam zmienić swoje plany. Przemyślałam to bardzo głęboko i zdecydowałam się zdawać do Bydgoszczy. To był taki moment, kiedy po prostu przyszła ta jasność i pewność, że idę w muzykę, chociaż powtarzam, muzyka towarzyszyła mi całe życie.

A wcześniej już wiedziałaś o istnieniu profesor Joanny Zagdańskiej?
Słyszałam „Rękawiczki", ale nie wiedziałam, że pani Joanna uczy i wykłada śpiew jazzowy. Na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego miałam wspaniałą okazję poznać panią Joannę, u której śpiewałam różne utwory jazzowe. Studiowałam u niej i wtedy tak naturalnie wyszło, że przeszłam też na Akademię Muzyczną, już na specjalizację śpiew jazzowy do tej samej pani profesor i studiowałam jednocześnie na dwóch kierunkach. Miałam zajęcia w podwójnej dawce.

Już kilka lat minęło od tego momentu, a Ty jednak pozostałaś w Akademii Muzycznej.
Minęło 6 lat odkąd ukończyłam studia. Miałam rok przerwy po studiach, zastanawiałam się co dalej, czy chcę pozostać w Bydgoszczy, czy może jednak jechać do Warszawy? Zastanawiałam się mocno nad tym, żeby się przeprowadzić. Natomiast w momencie takiego największego rozdroża dostałam telefon z propozycją pracy w Akademii Muzycznej, jako wykładowca śpiewu jazzowego.

Od razu wiedziałaś, że to jest to, co chciałabyś robić oprócz śpiewania?
To była trudna decyzja. Miałam 26 lat. Podjęcie się takiej pracy, na takim stanowisku łączy się z dużą odpowiedzialnością i odwagą, bo ludzie, których wtedy uczyłam, byli niewiele młodsi ode mnie. Zwykle się tak myśli, że jak się idzie studiować, to raczej do bardzo doświadczonego profesora z jednym chociażby siwym włosem na głowie. A ja jeszcze wtedy miałam ich chyba zero.

eprasa.pl 236f66df66

W Toruniu zacznie się proces za atak na Ukraińca, a w kraju drastycznie wzrosły przestępstwa z nienawiści

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Daniel M. uderzył w Toruniu pałką teleskopową w głowę Ukraińca i był to atak na tle narodowościowym - ustalono. W grudniu stanie przed sądem i chce dobrowolnie poddać się karze.

W Polsce doszło do ponad 40-procentowego wzrostu przestępstw motywowanych uprzedzeniami. Tylko od stycznia do lipca bieżącego roku policjanci odnotowali ponad pół tysiąca takich czynów!

W Toruniu dostał pałką po głowie w Dzień Kobiet

A to, co widać w statystykach Komendy Głównej Policji, odczuwa na własnej skórze wielu obcokrajowców. W Toruniu wiosną br. przekonał się o tym choćby Hlib z Ukrainy.

Do Sądu Okręgowego Toruniu trafiła już sprawa Daniela M., oskarżonego przez prokuraturę o pobicie Ukraińca dokonane na tle nienawiści narodowościowej. Co się konkretnie wydarzyło?

- Daniel M. oskarżony jest o to, że w dniu 8 marca 2025 roku w Toruniu przy ul. Chełmińskiej, działając publicznie i stosując przemoc w postaci uderzenia pałką teleskopową w głowę dokonał naruszenia nietykalności cielesnej obywatela Ukrainy Hliba H. z powodu jego przynależności narodowej - przekazuje nam sędzia Andrzej Walenta, rzecznik Sądu Okręgowego w Toruniu.

Czy będzie dobrowolne poddanie się karze?

Zarzucane młodemu torunianinowi przestępstwo to formalnie czyn z art. 119par. 1 Kodeksu karnego w zbiegu z art. 257 Kodeksu karnego. Grozi za nie kara od 3 miesięcy do 5 lat więzienia.

1 grudnia obyło się już posiedzenie wstępne w tej sprawie w sądzie. Termin pierwszej rozprawy w procesie Daniela M. wyznaczony został na dzień 18 grudnia.

- Być może dojdzie do dobrowolnego poddania się karze przez oskarżonego - zapowiada sędzia Andrzej Walenta.

Tu wyjaśnijmy, że takie rozwiązanie jest możliwe - za zgodą prokuratury i sądu - pod warunkiem przyznania się do winy i wyrażenia skruchy. A także przy uzgodnieniu kary w porozumieniu ze śledczymi. Jak zatem widać, po ataku agresji torunianin spuścił zdecydowanie z tonu. To, czy jednak toruńska Temida przystanie na dobrowolne poddanie się karze, nie jest jeszcze przesądzone.

Uprzedzenia i nienawiść rosną w całym kraju

Tymczasem statystyki w całym kraju dotyczące podobnych przestępstw, nazywanych przestępstwami z nienawiści (na tle rasowym, narodowościowym, religijnym etc.) są w 2025 roku wręcz alarmujące.

Rosnące w szokującym tempie statystyki ujawnili jesienią policjanci z komendy głównej. Od początku tego roku do końca lipca doszło do 543 przestępstw motywowanych uprzedzeniami, a to o 159 więcej niż w tym samym okresie w ubiegłym roku. Wzrost - rok do roku - to dokładnie 41 procent! (Źródło: Komenda Główna Policji za PAP).

- Kwestie uwrażliwiania na różnorodność wśród ludzi w wielu aspektach, w tym rasowym, etnicznym i wyznaniowym, ale także zapobiegania i zwalczania przestępstw motywowanych uprzedzeniami są istotnym elementem działań polskiej policji - informuje Komenda Główna Policji.

- Przestępstwo na tle nienawiści wyróżnia się tym, że sprawca popełnia je, kierując się konkretną motywacją: uprzedzeniem.

Policjanci co prawda wskazują, że w polskim prawie nie ma jasnej definicji przestępstwa z nienawiści, ale służby posiłkują się definicją Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. OBWE uznaje, że takim złamaniem prawa jest „każde przestępstwo natury kryminalnej, w którym ofiara jest dobierana (...) na podstawie cech charakterystycznych (...) takich jak rasa, narodowość, pochodzenie etniczne, język, kolor skóry, religia, płeć lub wiek".

FOT. ARCHIWUM POLSKAPRESS

Daniel M., który zaatakował w Toruniu Ukraińca pałką teleskopową, stanie wkrótce przed sądem

Mimo to brakuje jednego, klarownego paragrafu na przestępstwo z nienawiści, Komenda Główna Policji wymienia te przypadki złamania prawa, które policjanci kwalifikowali jako popełniane w wyniku uprzedzeń. To między innymi znieważenie, pobicie czy zniszczenie mienia oraz publiczne niszczenie godła państwa obcego.

Do sprawy ataku z pałką teleskopową wrócimy na naszych łamach.

©℗

W parku Glazja cały czas palą się znicze

MałgorzataOberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

- Pamiętamy. Czekamy na sprawiedliwość - mówią ci, którzy w parku Glazja w Toruniu wciąż palą znicze. Niebawem minie pół roku od zbrodni, której dopuścił się tu młody Wenezuelczyk.

Park Glazja w Toruniu, początek grudnia, popołudnie w dzień powszedni. Skrajem parku jedni przechodzą pośpiesznie, wracając z pracy czy szkoły do domu. Inni jednak przystają. Dwie młode dziewczyny przyklękają i zapalają znicze. Tam, gdzie pół roku temu doszło do zbrodni...

Niebawem minie pół roku od tej tragedii. W nocy z 11 na 12 czerwca br. skrajem parku Glazja z pracy w pubie na starówce do domu wracała pani Klaudia. Miała 24 lata, była zdolną doktorantką UMK. Przed sobą miała całe życie, wiele planów. Przerwał je bestialski atak...

Młodą kobietę zaatakował nożem 19-letni Wenezuelczyk. Przybył do Polski i Torunia legalnie, ale potem nie przedłużył pobytu i legalnym gościem już nie był. Mieszkał u matki i jej partnera (niedaleko Glazji). Nie pracował, nie uczył się, bywał agresywny.

Tamtej nocy - jak ustaliła prokuratura - kierowała nim chuć. Zaatakował, bo chciał kobietę zgwałcić. Zadał jej kilkadziesiąt ciosów nożem - w głowę, twarz, szyję, piersi, inne części ciała. Przeraźliwe wołanie o pomoc mordowanej kobiety usłyszał pan Błażej, mieszkaniec okolicy. Wybiegł w nocy z bloku, wystraszył napastnika, zadzwonił na „112".

Uratować życia pani Klaudii jednak się nie udało - zmarła po dwóch tygodniach w szpitalu. Jej oprawca, Yomeykert R.S. usłyszał zarzut zabójstwa i trafił do aresztu. Pan Błażej natomiast został odznaczony za bohaterski czyn przez prezydenta Torunia.

Emocje rozpalają mieszkańców Torunia

Co dziś dzieje się w parku Glazja? Po pół roku od zbrodni, w jej miejscu ludzie nadal palą znicze, stoi krzyż, tabliczka kartonowa ze wspomnieniem kobiety, sztuczne kwiaty. Ogniki palących się lampek po zmierzchu przypominają: to było tu.

- Nikt tego nie zapomni, wszyscy pamiętają. Teraz czekamy na sprawiedliwość dla tego drania. Dożywocie w kamieniołomach od razu powinien dostać - mówi pan Piotr, mieszkaniec okolicy w średnim wieku.

- Śmierć za śmierć. I tyle. A nie - cackanie się z tym (tu: najgorsze epitety). Zaraz z niego psychola zrobią, niepoczytalnego i uniewinnią - denerwuje się młodszy mężczyzna, którego spotykamy w parku.

Mniej agresji ma w sobie pani Beata, torunianka z Jakubskiego Przedmieścia. Ale wcale nie mniej emocji. - To mogła być moja córka. Tak o tym często myślę i nie potrafię wyrazić bólu. Bardzo, bardzo współczuję rodzinie i bliskim tej zmarłej kobiety. Ile razy tędy przechodzę, to serce mi pęka...

Mimo wszystko życie w parku Glazja i okolicy toczy się normalnym torem. Codziennie przemierzają go dziesiątki ludzi, także w zimowy czas. Lampy parkowe się palą, ale nie jest to światło ostre. Nikt jednak raczej nie zrezygnował z drogi tędy na dobre, ani też z korzystania z wybiegu dla psów, zewnętrznej siłowni, placu zabaw. Tyle, że w mroźny czas chętnych do rekreacji, oczywiście, o wiele mniej.

FOT. MAŁGORZATA OBERLAN

W tym miejscu w parku Glazja młody Wenezuelczyk bestialsko zaatakował 24-letnią panią Klaudię

Wenezuelczyk trafi do szpitala

Co dzieje się ze sprawcą zbrodni? Od 12 czerwca br. nieprzerwanie przebywa w areszcie. Wiadomo, że po tuż dokonania napaści w parku był nietrzeźwy - miał ponad 1,2 promila alkoholu w organizmie. Wcześniej nie było danych na temat jego ewentualnych zaburzeń psychicznych. Wiadomo jednak, że będąc w Toruniu bywał już agresywny - zarzuty rozszerzono mu o kierowanie gróźb karalnych pod adresem pewnego torunianina.

Za zabójstwo grozi mu dożywocie. Czy i kiedy jednak stanie przed sądem? Prokuratura kontynuuje śledztwo, nie przygotowała jeszcze aktu oskarżenia. Dlaczego? Bo potrzebne są twarde dowody na poczytalność Yomeykerta R.S. Po standardowym badaniu biegli psychiatrzy nie byli w stanie jednoznacznie określić, czy tamtej czerwcowej nocy był poczytalny, czy nie.

Na wniosek prokuratury, 7 listopada br. Sąd Okręgowy w Toruniu zdecydował, by Wenezuelczyka wysłać na obserwację w tzw. specjalnym zakładzie leczniczym. Zazwyczaj to przystosowany do tego szpital. Z Torunia najczęściej tacy „pacjenci" kierowani są na Pomorze, ale niejednokrotnie kolejki są tak długie, że na początek obserwacji czeka się miesiącami. A to przedłuża śledztwo. W przypadku Wenezuelczyka prokuraturze udało się szybko znaleźć miejsce. -15 grudnia podejrzany rozpocznie czterotygodniową obserwację psychiatryczną w zakładzie leczniczym. Miejscowości nie zdradzamy. Po niej oczekiwać będziemy na kluczową opinię biegłych o poczytalności - mówi nam Izabela Oliver, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Śledztwo przedłużone zostało do 13 marca 2026 roku, a tymczasowy areszt dla obcokrajowca do 9 marca. Na ekspertyzę po obserwacji czeka się zazwyczaj po dwa-trzy miesiące.©℗

eprasa.pl 236f66df66

pod PARAGRAFEM

WSPOMNIENIE

Pamiętajcioe o Cornwellu!
Jutro piąta rocznica śmierci Johna le Carré'go, a właśc. Davida Johna Moore'a Cornwella (ur. 19 października 1931 roku, zm. 12 grudnia 2020 r.) – brytyjskiego autora kryminałów, funkcjonariusza MI6. Gdyby nawet nie napisał kilkudziesięciu doskonałych powieści, to ta jedna – „Druciarz, krawiec, żołnierz, szpieg" z 1974 r. – dałaby mu miejsce w kryminalno-literackich annałach.

ZA TYDZIEŃ

John Rambo, który ustawia świat do pionu
„Rambo – Pierwsza krew" wszedł na amerykańskie ekrany 22 października 1982 r. W Polsce zdelegalizowano właśnie „Solidarność".

„Operacja Keelhaul", czyli ze Stalinem żyjemy w zgodzie

Andrzej Dworak
redakcja@polskatimes.pl

W maju 1945 r. Brytyjczycy internowali w Austrii Kozaków dońskich, a następnie wydali ich Stalinowi. Była to konsekwencja ustaleń z konferencji jałtańskiej.

Helmuth von Pannwitz (drugi z prawej), dowódca m.in. XV kozackiego korpusu kawalerii i honorowy „komendant wszystkich formacji kozackich"

Keelhaul to stary zwyczaj karania angielskich marynarzy - przeciąganie pod kilem, czyli w zasadzie pewna śmierć karanego. W czasie konferencji w Jałcie na Krymie w lutym 1945 roku Roosevelt i Churchill zgodzili się na żądanie Stalina, żeby przekazywać władzom sowieckim wszystkich jego obywateli. W myśl zapisu: „Wydać Związkowi Radzieckiemu wszystkie osoby, także wbrew ich woli, a gdy trzeba, to siłą, które 1 września 1939 r. były obywatelami Związku Radzieckiego lub 22 czerwca 1941 r. były żołnierzami Armii Czerwonej i trafiły do niewoli w mundurach niemieckich lub jako dobrowolni sprzymierzeńcy Niemców". Dowodzenie nad operacją objął generał Charles Keightley, a wykonanie spoczęło na szkockich i irlandzkich pułkach.

Święta wojna z bolszewikami

Kozacy, a wśród nich najliczniejsi Kozacy dońscy, byli uważani za najwierniejszą caratowi formację wojskową. Jednak niespodziewanie podczas rewolucji lutowej w 1917 r. wielu z nich przeszło na stronę rewolucjonistów, przyczyniając się do obalenia caratu. Pozostali poszli do oddziałów Białych, a nawet niemal 2 tysiące walczyło w ramach polskiej 6. Armii. Nienawidzili bolszewików za to, że odbierali im tradycje, atamanów, starszyznę i prawosławie. Ukrywali się, żeby uniknąć powołania do Armii Czerwonej. Tak było aż do pojawienia się oddziałów niemieckich.

Kozacy całymi grupami zgłaszali się do armii niemieckiej. Bardzo wielu z nich robiło to zaraz po dostaniu się do niewoli. Odkopywali poukrywaną broń i ubierali stare mundury. Pojawili się duchowni, którzy przywdziewali swoje szaty i odprawiali w cerkwiach modły. Do prowizorycznych obozów ściągali Kozacy pojedynczo oraz całymi oddziałami. Nie tylko Kozacy: Czerkiesi, Karaczaje, Bałkarzy, Osetyńcy, Dagestańcy, Karabdyńcy, Ingusi, Czeczeńcy, Azerowie i Gruzini masowo chwytali za broń w oczekiwaniu manifestu wzywającego ich do podjęcia świętej wojny z bolszewikami.

Walczcie w Jugosławii!

Jesienią 1942 r. udało się majorowi Clausowi von Stauffenbergowi, sprawującemu funkcję szefa oddziału II Sztabu Generalnego (znanemu później z nieudanego zamachu na Hitlera), uzyskać zgodę na zorganizowanie na froncie wschodnim takiej jednostki.

Jej dowódcą został płk Helmuth von Pannwitz, arystokrata i kawalerzysta znający język rosyjski. Założył w Chersoniu obóz dla Kozaków i ich rodzin. Pół roku później było tam kilkanaście tysięcy ochotników kozackich, powstały szkoła podoficerska i korpus kadetów, którymi zajmował się kierownik rekrutacji przy sztabie niemieckim ataman gen. Andriej Szkuro. Wiosną 1943 roku oddziały kozackie - trzy pułki kawalerii oraz dywizjon doński - skierowano do Mławy. Sformowano z nich dwie brygady, dońską i II kaukaską, które liczyły 14 tysięcy Kozaków i 4 tys. Niemców. Oddziały miały dowódców niemieckich - poza jednym, dowodzonym przez płk. Iwana Kononowa.

Tak powstała 1. Kozacka Dywizja Kawalerii, którą we wrześniu zamierzano przerzucić do Jugosławii, żeby tam walczyła z komunistyczną partyzantką Josipa Broz Tity. Wywołało to niezadowolenie Kozaków, którzy chcieli walczyć z Sowietami na własnej ziemi. W tej sytuacji płk Pannwitz sprowadził z Berlina generała jeszcze z carskiej armii, Piotra N. Krasnowa, który wygłosił przemówienie nawołujące do walki z bolszewizmem gdziekolwiek trzeba. Jego mowa przekonała żołnierzy dywizji do wyjazdu do Jugosławii.

Włoski „Kraj Kozaków"

1. Kozacka Dywizja Kawalerii przyjechała tam transportami kolejowymi przez Warszawę i Czechy. Rozładowała się w rejonie Osijek-Ruma i natychmiast skierowano ją do zadań ochronnych i antypartyzanckich. Działania Kozaków w krótkim czasie doprowadziły do wyparcia partyzantów z zajmowanych terenów. Zadecydowała o tym umiejętność walki w trudnym terenie, z czym nie radziły sobie oddziały niemieckie. Ponieważ prawosławni Kozacy nie chcieli dłużej walczyć z prawosławnymi Serbami, skierowano ich do katolickiej Chorwacji, muzułmańskiej Bośni i nieprawosławnych rejonów Serbii.

Docelowo Kozacy mieli być skoncentrowani we Włoszech w okolicach Tolmezzo, które miało się zwać „Krajem Kozaków w Północnych Włoszech". Potem jednak skierowano ich do Austrii. Brytyjczycy nakazali rozlokowanie ich w okolicach wsi Mauthen Kotschach. Przez kilka dni Brytyjczycy dostarczali Kozakom żywność, zażądali jednak oddania broni. Choć niechętnie, Kozacy się na to zgodzili. Broń osobistą zatrzymali oficerowie.

Z karabinu w usta

15 maja 1945 r. zaprowiantowaniem zajął się brytyjski Czerwony Krzyż, który czerpał ze składów pozostawionych w Lienz przez Wehrmacht. Racje wydawane były według codziennego spisu stanu ludności, gdyż ciągle nadciągali nowi rozbitkowie. Początkowy stan wynosił: 15 tysięcy mężczyzn, 4 tys. kobiet, 2,5 tys. dzieci, 5 tys. koni i 12 wielbłądów.

Ze strony dowództwa 8. Batalionu Szkockiego i brytyjskiej komendy miasta Lienz mnożyły się objawy życzliwości. Optymizm wśród Kozaków wzrastał. Tylko jeden przykry wypadek zamącił ten pogodny nastrój: samobójstwo popełnił płk Gałuszkin. Palnął do siebie z karabinu, wkładając lufę w usta.

Oddani w ręce Rosjan

Od tego dnia wypadki potoczyły się szybko. Z Salzburga do Lienz przyjechał gen. Szkuro i został aresztowany. Ale zapowiedziano też zrównanie racji żywnościowych z tą wydawaną żołnierzom brytyjskim. Rozdano z brytyjskich zapasów pomarańcze i czekoladę. A potem odebrano broń oficerom.

28 maja na godzinę 13 zwołano wszystkich oficerów do wyjazdu na ważną konferencję do miejscowości Spittal nad Dunajem, łącznie 2750 osób. Wsadzono ich na ciężarówki i wywieziono. W Spittal samochody wjechały w bramę obozu otoczonego potrójnym rzędem drutów kolczastych. Wszędzie gęsto rozstawione były posterunki. Zaczął się wyładunek. Nikt nie rzucał się na Brytyjczyków z gołymi rękami. Przeszli do baraków - tu zrywano z siebie dystynkcje, szarpano paradne mundury włożone na konferencję, deptano po wyrzuconych dokumentach, rwano listy i fotografie.

W ten sposób oddzielono dowódców od żołnierzy. Konferencja nigdy się nie odbyła, oficerów zapędzono brutalnie do 58 ciężarówek, po czym silnie strzeżona kolumna wyjechała dalej. Po drodze dwóch jeńców się otruło, 19 próbowało uciekać, 15 zastrzelono. W Judenburgu i w Grazu wydano ich Rosjanom.

Jak wyrok śmierci

Pozostałym Kozakom, żołnierzom i cywilom, kazano gromadzić się w wyznaczonych miejscach i wsiadać na samochody. Zapowiedziano im, że na mocy umowy zawartej między rządem Jego Królewskiej Mości i rządem ZSRR wszyscy Kozacy - zarówno oficerowie, jak i szeregowi, a także ich rodziny - zostaną przekazani władzom sowieckim. Nastała cisza jak po wygłoszeniu wyroku śmierci: „Wszyscy muszą zostać wydani - dobrowolnie lub przy użyciu siły. Żywi lub martwi. Kto chce żyć, niech odchodzi na prawo, a kto woli być rozstrzelany, na lewo". Niedaleko stanęły brytyjskie czołgi.

Był ranek, nad okolicą wisiała mgła. Kozacy na miejscu największego zgromadzenia koło obozu w Peggetz zostali otoczeni żołnierzami z bronią automatyczną, obnażonymi bagnetami i grubymi pałkami. Na zewnątrz tłumu stali mężczyźni, w środku kobiety, dzieci i duchowni. Nagle, na dany rozkaz, szkoccy żołnierze rzucili się w tłum, rozrywając łańcuch rąk i bijąc wszystkich kolbami i pałkami.

Podzielił los żołnierzy

Na głównym placu w Peggetz pozostało kilkudziesięciu zabitych i rannych. Kilkadziesiąt osób utonęło w rzece Drawie. Łącznie z samobójstwami liczba ofiar nie przekraczała zapewne setki (dokładnej statystyki nie ma). Z terytorium południowej Austrii wydano Sowietom 30-33 tysięcy Kozaków i ich rodziny. Większość pognano do gułagów, wielu straciło życie, Stalin uważał bowiem, że ci, którzy mieli styczność z Zachodem, mogą być zdrajcami lub osobami skażonymi przez kontakt z drugą stroną.

Jesienią 1946 r. przed Kolegium Wojskowym Sądu Najwyższego ZSRR doszło do procesu gen. Piotra Krasnowa, gen. Hellmutha von Pannwitza, atamana Domanowa i innych wyższych oficerów kozackich. Wszystkich skazano na hańbiącą karę śmierci przez powieszenie. Von Pannwitz mógł z łatwością uciec, ale postanowił dzielić los swych żołnierzy. Uciec udało się za to Iwanowi Kononowowi, który zamieszkał w Niemczech, a potem w Australii.

eprasa.pl 236f66df66

POLSKA *i* ŚWIAT

KRÓTKO

DOKUMENTY

E-Doręczenia podstawowym kanałem komunikacji z urzędami

Od 1 stycznia 2026 roku podstawowym kanałem komunikacji dla podmiotów publicznych stają się e-Doręczenia. Oznacza to, że obywatel, który chce złożyć do urzędu elektroniczny wniosek lub pismo, powinien posiadać aktywny adres do e-Doręczeń. Warto założyć go już dziś. 31 grudnia 2025 roku kończy się okres przejściowy e-Doręczeń. Był to czas, w którym urzędy i instytucje publiczne miały przystosować się do nowej formy wymiany korespondencji z obywatelami, firmami czy innymi podmiotami publicznymi. Od 1 stycznia 2026 roku podstawowym kanałem komunikacji stają się dla nich e-Doręczenia.

Adresy do e-Doręczeń obywatele mogą zakładać i aktywować już teraz. Można to zrobić online w kilku prostych krokach. Szczegółowe informacje o usłudze i jej aktywacji dostępne są na stronie: https://www.gov.pl /web/e-doreczenia PAP

WARSZAWA

Krzyki na miesięcznicy

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Jak co miesiąc Jarosław Kaczyński udał się na pl. Piłsudskiego, by złożyć wieniec przed pomnikiem smoleńskim. Jego wystąpienie było zagłuszane przez grupę osób skandującą: „kłamca, kłamca". Prezes PiS wezwał policjantów do podjęcia wobec nich interwencji, po czym stwierdził, że „w dzisiejszej Polsce prawo nie obowiązuje".

KONKURS

Polska wystąpi na Eurowizji

W środę TVP poinformowała, że Polska weźmie udział w przyszłorocznej Eurowizji. „Jesteśmy świadomi skali napięć, które towarzyszą najbliższej edycji. Rozumiemy emocje i niepokoje. Wierzymy jednak, że Eurowizja ma jeszcze szansę na to, by ponownie stać się przestrzenią, którą wypełnia muzyka. I tylko muzyka. My tę szansę dajemy, tak jak przeważająca większość członków EBU" – podkreślił w komunikacie publiczny nadawca.

Po decyzji Europejskiej Unii Nadawców (EBU) o dopuszczeniu do uczestnictwa w przyszłorocznej Eurowizji Izraela Hiszpania, Irlandia, Holandia i Słowenia zapowiedziały bojkot wydarzenia, a kilka innych państw dalej rozważa takie zachowanie. PAP

SONDAŻ

Gdyby wybory parlamentarne odbyły się w najbliższą niedzielę, to zwyciężyłaby w nich Koalicja Obywatelska – wskazało 32,9 procent uczestników sondażu Opinia24, przeprowadzonego na zlecenie „Gazety Wyborczej". Za KO znalazło się PiS – 24,6 proc. głosów. Do Sejmu dostałyby się jeszcze dwa ugrupowania. Konfederacja – 13,2 proc. i partia Grzegorza Brauna – 9,6 proc. Pozostałe partie nie przekroczyłyby progu wyborczego.

„W tej chwili nie ma – w mojej opinii – przestrzeni do tego, by składka zdrowotna była obniżana

Andrzej Domański minister finansów

Awantura w koalicji? Tematem pieniądze na ochronę zdrowia

Adam Kielar
Warszawa

Niedawno premier Donald Tusk ogłosił, że nie ma możliwości w najbliższym czasie podnieść składki zdrowotnej. Z kolei Nowa Lewica chce ją zastąpić nowym podatkiem. Jaki będzie finał tej sprawy?

Nowa Lewica proponuje, by składkę zdrowotną zastąpić podatkiem zdrowotnym. Wczoraj politycy tego ugrupowania przedstawili szczegóły kompleksowej reformy systemu ochrony zdrowia.

„System koncentruje się na trzech filarach: podatku zdrowotnym zastępującym obecną składkę, podatku tłuszczowym (HPF) motywującym do zdrowszych wyborów oraz jednolitej akcyzie upraszczającej obecny chaos regulacyjny. Wszystkie komponenty służą jednemu celowi - stworzeniu stabilnego, sprawiedliwego i efektywnego finansowania ochrony zdrowia" - napisał na platformie X rzecznik partii Łukasz Michnik.

Lewica proponuje zastąpienie dotychczas istniejącej składki zdrowotnej podatkiem. Stawka: 12 procent od podstawy opodatkowania PIT/CIT, co przy kwocie wolnej 30 000 zł rocznie dla wszystkich podatników (w tym przedsiębiorców) daje 90 proc. obywateli największą obniżkę obciążeń zdrowotnych od lat.

FOT. DARIUSZ BLOCH

W koalicji są różne zdania i pomysły na temat składki zdrowotnej. Najważniejsze, by były pieniądze na leczenie

Dla osób prawnych (między innymi korporacji), które do tej pory nie płaciły składki zdrowotnej, to również 12 procent, ale przewidziana jest Tarcza Podatkowa, czyli odliczenie 7 procent dla tych firm, które uczciwie odprowadzają wszystkie podatki w Polsce (to oznacza, że efektywnie zapłacą 5 procent więcej podatku CIT).

Kolejny elementem, którego wprowadzenia domaga się partia, jest wprowadzenie „podatku tłuszczowego". „To opłata tworzona w kontrze do coraz większych problemów zdrowotnych Polek i Polaków, w szczególności młodych. Od produktów takich jak słone przekąski, gotowa żywność (np. mrożone pizze) czy czekolady i ciastka" - pisze Michnik.

Trzecimi filarem reformy systemu ochrony zdrowia, postulowanego przez Lewicę, są zmiany w podatku akcyzowym.

Nowy podział wpływów ukierunkowany na zdrowie: 80 procent NFZ, 20 procent budżet państwa, czyli koniec ze znikaniem akcyzy w budżecie - akcyza musi trafiać na cele zdrowotne

Największe koszty zdrowotne alkoholu to choroby wątroby, uzależnienia wymagające terapii oraz urazy będące skutkiem przemocy pod wpływem alkoholu, ponoszone przez NFZ.

Partia prognozuje, że dzięki zaproponowanym zmianom w ciągu 10 lat do systemu ochrony zdrowia trafiłyby dwa biliony złotych, a do 2030 jego udział w PKB wzrósłby do 9 procent.

„Wysłaliśmy zaproszenia do ministra finansów i ministry zdrowia do konsultacji tej propozycji. Czas na porządki w polskim systemie ochrony zdrowia" - podsumował rzecznik Lewicy.

W czwartek, 4 grudnia, Donald Tusk uczestniczył w szczycie medycznym. Mówił wówczas, że nie przewiduje podniesienia składki zdrowotnej.

- Chcę, żebyście mi uwierzyli w sprawie, na której ja się naprawdę dobrze znam. (...) Otóż nie, nie ma takiej możliwości, żeby w tym czy w przyszłym roku podnieść składkę zdrowotną - podkreślił premier.

Z drugiej strony minister finansów Andrzej Domański wykluczył w rozmowie z radiem Zet możliwość obniżenia składki.

- Ja rozmawiałem z panem premierem, przedstawiłem mu moją opinię i rekomendację, że nie ma w tej chwili do tego przestrzeni - zaznaczył Domański.

Koalicja rządowa (choć przy sprzeciwie Lewicy) przegłosowała w kwietniu w Sejmie obniżenie składki zdrowotnej, jednak ustawa została zawetowana przez byłego prezydenta Andrzeja Dudę.

Polska delegacja BBN w USA. Tematem nowa amerykańska Strategia Bezpieczeństwa Narodowego

Adam Kielar
USA/Polska

Polska delegacja, reprezentująca Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, spotkała się z przedstawicielami amerykańskiej administracji. Jak ocenił Nikodem Rachoń, były to „bardzo dobre rozmowy".

Do Stanów Zjednoczonych udała się delegacja Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Przedstawiciele BBN zostali zaproszeni przez amerykańską Narodową Radę Bezpieczeństwa i spotkali się między innymi z zastępcą doradcy ds. bezpieczeństwa Andrew Bakerem i Danielem Zimmermanem, asystentem szefa Pentagonu Pete'a Hegsetha.

- To ważna wizyta, która następuje kilka dni po opublikowaniu Strategii Bezpieczeństwa Narodowego USA. Jesteśmy pierwszą delegacją europejską, która ma okazję porozmawiać o szczegółach, intencjach, które stoją za tym dokumentem. To były bardzo dobre rozmowy, które pokazują, że Amerykanie są otwarci na poszerzenie współpracy w zakresie bezpieczeństwa z Polską na zasadach bilateralnych - powiedział polskim mediom Nikodem Rachoń, doradca szefa BBN.

Wiceszef Biura, gen. Andrzej Kowalski powiedział, że nowa Strategia Bezpieczeństwa Narodowego USA jest „bardzo ważnym dokumentem", a spotkanie z Amerykanami miało pomóc polskiej stronie w lepszym zrozumieniu „akcentów, które Amerykanie rozkładają w tej chwili na świecie".

Według słów gen. Kowalskiego polska delegacja „mogła dopytać o pewne szczegóły, których w dokumencie nie sposób omówić czy opisać, które też pozostają w jakiś sposób jeszcze zakryte woalem tajemnicy i które będzie można potem odnaleźć w różnych decyzjach czy wręcz posunięciach realizowanych przez obecną administrację amerykańską". PAP

eprasa.pl 236f66df66

Pokojową Nagrodę Nobla, w imieniu Coriny Machado, odebrała jej córka

Anna Nagel
Oslo

Pokojową Nagrodę Nobla w imieniu tegorocznej laureatki, liderki wenezuelskiej opozycji Marii Coriny Machado, odebrała jej córka Ana.

W komunikacie Norweski Instytut Noblowski zaznaczył, że liderka wenezuelskiej opozycji przebywała jednak wczoraj w Oslo, gdzie była bezpieczna i gdzie o 13 odbyło się w ratuszu uroczyste wręczenie Pokojowej Nagrody Nobla. Podkreślono, że jej „podróż odbyła się w warunkach szczególnego zagrożenia".

Wcześniej dyrektor Norweskiego Instytutu Noblowskiego Kristian Berg Harpviken poinformował, że Pokojową Nagrodę Nobla w imieniu tegorocznej laureatki odbierze jej córka Ana. Dodał, że nie wie, gdzie obecnie przebywa Machado. Harpviken zaznaczył, że córka Machado wygłosi przemówienie napisane przez jej matkę.

Bliska współpracowniczka liderki wenezuelskiej opozycji Magalli Meda zapewniła, że nie ma możliwości, by Machado wybrała życie na emigracji i nie wróciła do Wenezueli po odebraniu nagrody.

Wenezuelska liderka opozycji Maria Corina Machado otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla w 2025 roku za jej niestrudzoną pracę na rzecz zapewnienia obywatelom Wenezueli praw demokratycznych oraz za walkę o sprawiedliwe i pokojowe przejście od dyktatury do rządów ludowych. PAP

FOT. PAP/EPA

Maria Corina Machado na ceremonii nie była osobiście. Nagrodę odebrała jej córka Ana (pierwsza z lewej)

Wybory w Ukrainie niebawem? Zełenski deklaruje gotowość

G. Kuczyński, A. Jaros
Ukraina

– W Ukrainie muszą odbyć się wybory prezydenckie, aby potwierdzić kurs kraju na demokratyczny rozwój – stwierdził Donald Trump w wywiadzie dla Politico. Kilka godzin po publikacji rozmowy Wołodymyr Zełenski zadeklarował swoją gotowość w tej kwestii. Ma tylko jeden warunek.

– Tak, myślę, że nadszedł czas. Myślę, że teraz jest odpowiedni moment na przeprowadzenie wyborów. Oni [władze Ukrainy] wykorzystują wojnę, aby nie przeprowadzać wyborów, ale wydaje mi się, że naród ukraiński powinien mieć taki wybór. I być może Zełenski wygra. Nie wiem dokładnie, kto wygra. Od dawna nie mieli wyborów [prezydenckich]. Wiecie, mówią o demokracji, ale w pewnym momencie to już nie jest demokracja – powiedział amerykański prezydent.

Jego oświadczenie zabrzmiało w kontekście narastającego skandalu korupcyjnego, który dotknął pozycję głowy państwa ukraińskiego Wołodymyra Zełenskiego.

Zełenski gotowy na wybory

Prezydent Zełenski powiedział kilka godzin później, że Ukraina może być gotowa do przeprowadzenia wyborów w trakcie trwającej wojny z Rosją, jeśli USA i europejscy partnerzy pomogą zapewnić jej bezpieczeństwo.

– Proszę teraz, i mówię to otwarcie, o pomoc Stanów Zjednoczonych. Wspólnie z naszymi europejskimi partnerami możemy zapewnić bezpieczeństwo niezbędne do przeprowadzenia wyborów. Jeśli to się stanie, Ukraina będzie gotowa do przeprowadzenia wyborów w ciągu najbliższych 60-90 dni – powiedział Zełenski.

Wcześniej Kijów utrzymywał, że wybory odbędą się dopiero po zakończeniu wojny, co oznacza zmianę stanowiska w tej kwestii.

Zełenski ma zwrócić się do prawodawców o przygotowanie projektów ustaw, które umożliwiłyby wprowadzenie zmian w prawie wyborczym w czasie stanu wojennego.

FOT. PAP/EPA/TOLGA AKMEN / POOL

Zełenski wyraził gotowość na przeprowadzenie wcześniejszych wyborów

„Dyktator bez wyborów"

Trump już wcześniej wzywał do przeprowadzenia wyborów w Ukrainie. W lutym, po sprzeczce z Zełenskim w Białym Domu, stwierdził, że jest on „dyktatorem bez wyborów". Jednak już kilka dni później prezydent USA „wycofał się" ze swoich słów i poinformował, że nic takiego nie powiedział: „Ja to powiedziałem? Nie mogę uwierzyć, że to powiedziałem".

W sierpniu 2025 roku podczas kolejnego spotkania z Trumpem w Białym Domu Zełenski oświadczył, że jest otwarty na przeprowadzenie wyborów w kraju, ale aby to zrobić, Ukraina musi najpierw osiągnąć pełny pokój. – Potrzebujemy rozejmu wszędzie: na polu bitwy, w powietrzu i na morzu, aby ludzie mogli przeprowadzić demokratyczne, otwarte i legalne wybory – powiedział.

Kwestia legitymacji Zełenskiego

Zełenski zaznaczył również, że przeprowadzenie wyborów w Ukrainie będzie wymagało pewnych działań ze strony Rady Najwyższej Ukrainy. Trump ze swojej strony zażartował na temat zdolności Zełenskiego do unikania wyborów, znajdując się w stanie wojny. Kreml wielokrotnie oświadczał, że Zełenski nie jest prawowitym prezydentem Ukrainy, uznając go jedynie za „de facto głowę reżimu" i twierdząc, że nie ma on prawa podpisywać potencjalnego porozumienia pokojowego z Rosją.
PAP

DROBNE

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY.

Producent „GARDA" tel. 52/372-04-04

PORZĄDKOWE

DYWANY, tapicerki, okna.
Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**

ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011440829

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy
UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

REKLAMA 0011426216

Firma SPRZEDA
lokal użytkowy w Bydgoszczy
(udział w nieruchomości).
znajdujący się na szóstym piętrze budynku usługowo-biurowego (budynek Sanitasu). Biurowiec położony tuż przy dworcu PKP.
Tel. 510 026 836

AUTOPROMOCJA 0310733297

Zleć nekrologi, ogłoszenia drobne, życzenia

Biuro ogłoszeń Expressu Bydgoskiego:
Bydgoszcz, czynne: pn.-pt. 8-16, ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

Express Bydgoski · Gazeta Pomorska · Nowości Dziennik Toruński

0011450076

Koleżance
Annie Chmarze

słowa wsparcia i wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają

Zarząd i pracownicy
Miejskich Wodociągów i Kanalizacji w Bydgoszczy
- spółki z o.o.

0011450034

Pani
Dominice Staroń-Kołodziej

wyrazy głębokiego współczucia i solidarnego wsparcia
w związku ze śmiercią partnera

Roberta
Serwińskiego

składają

Prezes Zarządu i Pracownicy
Eneris Proeco

eprasa.pl 236f66df66

Dlaczego dokucza?

Objawy refluksu powstają, gdy błona śluzowa pokrywająca przełyk wchodzi w kontakt z sokiem żołądkowym i to w odpowiednio długim czasie. Sok żołądkowy, który poza kwasem zawiera enzymy trawienne, a często też składniki żółci i soku z trzustki, jest głównym sprawcą uszkodzenia błony śluzowej dolnej części przełyku. Jeżeli w przełyku w wyniku szkodliwego działania soku żołądkowego, dochodzi do nieprawidłowych zmian, mówimy o chorobie refleksowej.

Dolegliwości związane z refluksem mogą wywoływać m.in: czekolada, smażone i tłuste potrawy, mięta, kawa, alkohol, palenie tytoniu, otyłość, zbyt ciasna odzież, ciąża.

Nieprawidłowo leczony refluks żołądkowo-przełykowy może doprowadzić do poważnych powikłań: zwężenia przełyku, krwotoku z przełyku lub zmian przednowotworowych.

Gdy piecze w przełyku

▸▸ Używki, zła dieta, siedzący tryb życia to tylko niektóre przyczyny refluksu

Maja Erdmann

Wielu z nas zna uczucie nieprzyjemnego i bolesnego pieczenia w przełyku, kwaśnego odbijania, dyskomfortu i bólu w nadbrzuszu. To może być refluks żołądkowy.

Objawy refluksu mogą być mylone z bólem towarzyszącym chorobom serca lub zawałem serca. Ból o charakterze pieczenia za mostkiem związany z wysiłkiem fizycznym i ustępujący w spoczynku lub po przyjęciu nitrogliceryny sugeruje sercowe pochodzenie! U młodych osób, same objawy choroby wystarczą do rozpoznania refluksu. Gdy do lekarza z dolegliwościami zgłasza się osoba po 40 roku życia i dodatkowo ma jeszcze inne ważne objawy takie jak; chudnięcie, trudności i bolesność przy połykaniu, niedokrwistość, objawy krwawienia lub dolegliwości ze strony innych narządów, zaleca się bezwzględne wykonanie badań dodatkowych.

Konieczne badanie

Gastroskopia polega na wprowadzeniu przez usta do przełyku i żołądka giętkiego fibroskopu. Badanie to pozwala na wykazanie wszelkich nieprawidłowości błony śluzowej przełyku i żołądka oraz podanie ich dokładnej lokalizacji. Cienki cewnik zaopatrzony w końcówkę rejestrującą zmiany kwaśności w przełyku i pracę ruchową tego narządu.

Jak leczy się refluks?

Podstawą jest zmiana stylu życia i diety. Lekarze zalecają przede wszystkim odstawienie pokarmów smażonych, słodkich, tłustych, czekolady, mięty, kawy i napojów alkoholowych, a także owoców i soków z owoców cytrusowych, przetworów z pomidorów, pieprzu i papryki,

Wielu chorych odczuwa ulgę, gdy schudnie i przestanie palić papierosy. Dla niektórych kobiet i mężczyzn ulgą jest zmiana... stylu ubierania na bardziej luźny, nie obciskający okolic pasa.

Ważne jest też by ostatni posiłek spożyć na minimum trzy godziny przed snem. Natomiast w łóżku ułożyć się tak, by głowa była wyżej niż stopy.

W leczeniu farmakologicznym jedyną grupą leków ogólnie polecaną są inhibitory pompy protonowej. Leki te najsilniej hamują wydzielanie kwaśnego soku żołądkowego. Szybko i skutecznie usuwają one dolegliwości, potrafią leczyć zmiany zapalne w przełyku oraz w odpowiednich dawkach i czasie ich stosowania zapobiegać nawrotom.

Farmakologia

Jeżeli wszystkie metody zachowawczego leczenia są nieskuteczne lub występują powikłania rozważamy potrzebę leczenia operacyjnego. Leczenie operacyjne polega na odtworzeniu mechanizmów chroniących przed zarzucaniem soku z żołądka do przełyku.©℗

REKLAMA 0011442352
REHABILITACJA
TERAPIA KRĘGOSŁUPA KOCIŃSKI
Leczenie schorzeń kręgosłupa i stawów
tel. 52 334 21 41, 601 985 300
www.kocinski-kregosłup.pl

AUTOREKLAMA
strefa EDUKACJI
Edukacja w najwyższym stopniu
stronaedukacji.pl

AUTOPROMOCJA 009500638
Strefa Biznesu
NAJWIĘKSZY REGIONALIZOWANY SERWIS GOSPODARCZY W POLSCE
- Sprawdzone informacje gospodarcze ze świata, z Polski i z Twojego regionu
- Porady dla małych i średnich przedsiębiorstw
- Baza komunikatów i przetargów

www.strefabiznesu.pl

AUTOREKLAMA
Polecamy →
strona zdrowia
Czytaj dla zdrowia
stronazdrowia.pl

eprasa.pl 236f66df66

Każdy chyba potrzebuje szczęścia. I o to szczęście trzeba dbać i je kreować

Leszek Lichota w „Pytaniu na śniadanie” Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Maryla Rodowicz dostała rolę w prezencie
Piosenkarka opowiedziała w podcaście Wojewódzki & Kędzierski o swym romansie z Danielem Olbrychskim. Historia była kiedyś głośna, zdarzyła się w latach 70.
– Byłam zakochana. Trafił mnie od razu wszystkim, rolami. Jeszcze powiedział, że rola Kmicica jest „twoja”. Podarował mi rolę Kmicica! – zdradziła gwiazda.

Karolina Gilon ma obrotnego chłopaka
Celebrytka zdradziło ostatnio na Instagramie, czym zajmuje się jej partner Mateusz Świerczyński. – Handluje brokułem i kalafiorem w bardzo dużych ilościach. Jego firma zajmuje się taką dystrybucją warzyw stąd na rynki zagraniczne w wielkich tirach. W sezonie mają co robić – powiedziała.

Agnieszka Więdłocha lubi powtórzyć tekst
Aktorka od 2018 r. tworzy udane małżeństwo z kolegą po fachu – Antonim Pawlickim. Wychowują dwoje dzieci i pracują razem w teatrze. Małżonkowie odwiedzili „Dzień dobry TVN”, gdzie opowiedzieli o sobie.
– Idealnie byłoby, gdybyśmy usiedli na kanapie i powtarzali tekst. Ale jest proza życia, wynoszenie śmieci, robienie zakupów, więc to trudne. Ale przyznaję, że to szalenie miłe, kiedy zdarzy się taki moment, że możemy usiąść i powtórzyć sobie tekst, no bo to jest też czas dla nas – powiedziała aktorka.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Sława i chwała
TVP Historia, 19:05
Adaptacja powieści Jarosława Iwaszkiewicza, kreśląca dzieje polskiej inteligencji w latach 1914-1947. Historyczne wydarzenia i wielkie przełomy przeplatają się z opowieściami o miłości, zdradach i tragediach. W obsadzie m.in.: Joanna Szczepkowska, Piotr Adamczyk i Olgierd Łukaszewicz.

Tylko nie ty
Polsat, 20:00
Bea i Ben, z powodu konfliktu na pierwszej randce, nie pałają do siebie sympatią. Spotykają się ponownie na weselu w Australii. Postanawiają udawać parę, aby uniknąć uwag ze strony krewnych. I szybko przekonują się, że nienawiść od miłości dzieli cienka linia...

Syberiada polska
Kino Polska, 20:00
Nocą 10 lutego 1940 r. NKWD wysiedla mieszkańców wsi Czerwony Jar na Podolu. Wśród wysiedleńców jest rodzina Jana Doliny. Ich nowym domem jest obóz pośrodku tajgi, gdzie muszą się zmierzyć z zimnem, głodem i chorobami.

Wino dla nazistów. Cierpki smak kolaboracji
Planete+ HD, 22:00
Jeden z mitów narodowych głosi, że Niemcy siłą zajęli francuskie winnice i zmusili ich właścicieli do produkcji wina dla III Rzeszy. Badania historyczne przeczą tej narracji, wskazując na dobrowolną i lukratywną współpracę winiarzy z nazistami.

KRZYŻÓWKA NR 191

Poziomo:
1) wrażenie wzrokowe po silnym świetle,
6) stolarski lub ślusarski,
10) porozumienie kończące spór,
11) roślina o jadalnych młodych pędach wyrastających z kłącza,
12) oszklona szafka w muzeum,
13) Marszałkowska w naszej stolicy,
14) profesja wśród zawodów adwokackich,
17) dodatkowo płatny w samolocie,
20) przydrożny chwast, świńska trawa,
23) Stanisław … Poniatowski, król Polski,
25) lekarski lub dyrektorski,
27) miejsce wygłaszania homilii,
28) uliczna, uroczysta manifestacja, np. 11 listopada,
30) niewielki domek w ogrodzie,
32) niemiecka grupa muzyczna („Rasputin”),
33) okres pobytu na wczasach,
35) Henryk, polski dyrygent i kompozytor,
36) ogólnie o mlecznych wyrobach,
37) panujący nastrój, klimat,
38) … morska na Rozewiu,
39) lewy dopływ górnej Wisły.

Pionowo:
1) badane przez grafologa,
2) siła działająca na ciało zanurzone w wodzie,
3) leśny krzew, świdwa,
4) drapieżny kot, lew górski,
5) miasto satelickie Szczecina,
6) dawny aktor wędrowny,
7) srebrzystobiały, lekki metal,
8) tajne sprzysiężenie, spisek,
9) klamra spinająca spękane mury,
15) miejsce pracy urzędnika,
16) tępa część siekiery,
18) ślad na skórze po oparzeniu,
19) wełniana kurtka góralska,
21) długowieczne drzewo liściaste z żołędziami,
22) „… srebrny Salomei”, dramat Słowackiego,
24) indyjskie mauzoleum w Agrze,
26) stan pod wpływem hipnozy,
28) sygnał do wstawania,
29) minerał, siarczek rtęciowy,
30) stan osłabienia fizycznego,
31) podłużny bęben wojskowy,
34) miasto nad Kanałem Gliwickim.

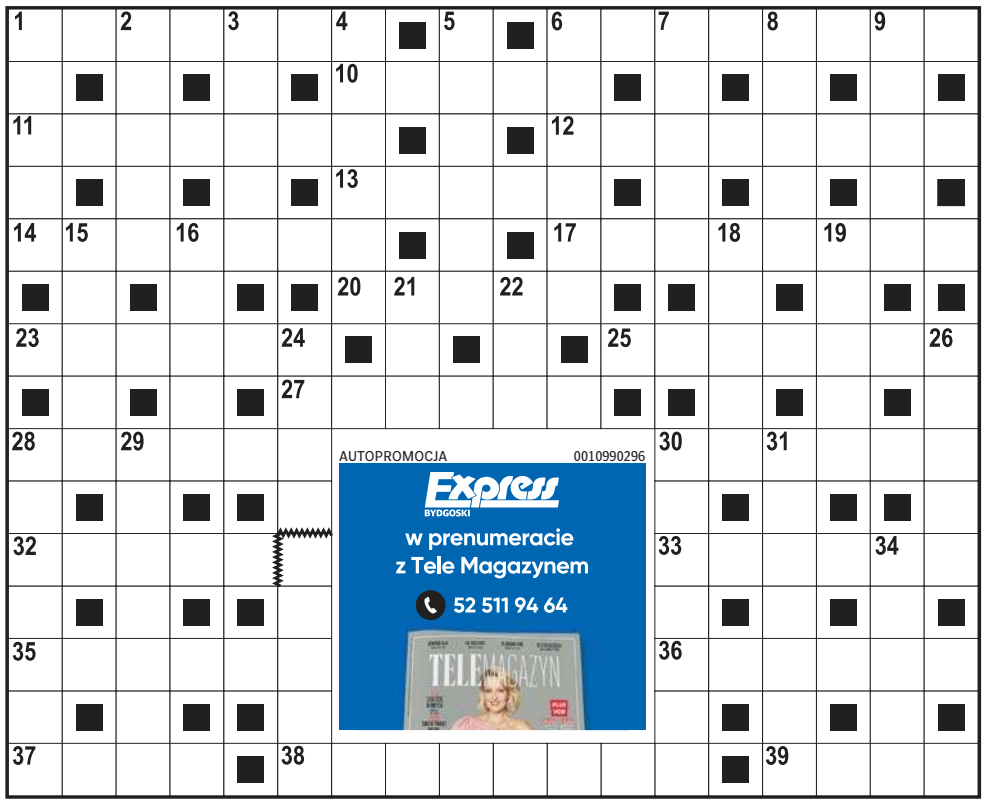

ROZWIĄZANIE NR 190

S	■	P	■	O	K	A	P	■	■	S	A	N	D	■	O	■
T	R	A	M	P	■	N	O	R	T	O	N	■	R	U	B	I
A	■	T	■	O	S	E	T	■	■	L	I	N	A	■	R	■
T	U	R	Y	N	■	K	R	A	W	A	T	■	P	I	Ę	T
E	■	O	■	K	O	S	Z	■	■	R	A	B	A	■	C	■
K	O	N	R	A	D	■	A	R	U	I	■	O	K	A	Z	J
■	M	■	A	■	S	■	S	■	■	U	■	S	■	K	■	U
M	L	E	C	Z	K	O	K	O	S	M	E	T	Y	C	Z	N
■	E	■	J	■	O							O	■	J	■	T
S	T	R	A	J	K							N	I	E	Ł	A
Z	■	O	■	U	■							■	L	■	G	■
T	A	L	E	N	T							G	I	T	A	R
U	■	E	■	I	■							■	A	■	N	■
K	U	T	N	O	■							■	D	Z	I	W
A	■	A	■	R	A	D	I	E	S	T	E	T	A	■	E	■

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważnie ruszysz naprzód. Horoskop dzienny zapowiada, że spotkasz inspirującą osobę, która doda Ci energii oraz odwagi.

Ryby (19.02 - 20.03)
Twoja cierpliwość popłaci. Horoskop na dziś mówi, że spokojny rytm dnia pozwoli Ci dostrzec szansę na stabilny rozwój.

Baran (21.03 - 19.04)
Lekka atmosfera sprzyja rozmowom. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że otworzysz się na pomysły i zyskasz ciekawą perspektywę.

Byk (20.04 - 20.05)
Czas na troskę o siebie. Horoskop dzienny zapowiada, że krótki odpoczynek pomoże Ci odświeżyć emocje i nabrać jasności umysłu.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Dzień doda Ci pewności siebie. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że Twoja kreatywność przyciągnie uwagę osób, które Cię docenią.

Rak (22.06 - 22.07)
Skup się na szczegółach. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że dzięki konsekwencji zrobisz krok naprzód w ważnym osobistym planie.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci do Twoich relacji. Horoskop dzienny zapowiada, że słuchając uważnie innych ludzi, zbudujesz nić porozumienia.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi Cię w dobrym kierunku. Zaufaj przeczuciom, bo horoskop na dziś mówi, że wskażą Ci one drogę do ciekawej okazji...

Waga (23.09 - 22.10)
Poczujesz wolność działania. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że zmienisz podejście i otworzysz drzwi do świeżych doświadczeń.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość przyniesie efekty. Horoskop dzienny stanowczo radzi jednak zadbać o równowagę, by nie zgubić po drodze własnego spokoju.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoje idee nabiorą sensu. Horoskop na dziś to wskazówka, by podzielić się nimi i znaleźć sojusznika do wspólnej realizacji planów.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Przed Tobą dzień pełen wrażliwości. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że Twoja empatia wniesie ciepło w relacje z innymi osobami.

Express BYDGOSKI
www.express.bydgoski.pl

Redaktor naczelna **Alicja Polewska**
Prezes Makroregionu **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Agnieszka Perlińska**
Dyrektor marketingu oddziału **Katarzyna Jabłońska**

Redakcja, ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz
tel. 523263100
redakcja@express.bydgoski.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.expressbydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 236f66df66

Mecz prawdy Legii. Trudne zadanie przed „Jagą” i Lechem

Jakub Jabłoński, DK
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Już dzisiaj, Raków Częstochowa, Jagiellonia Białystok, Lech Poznań oraz Legia Warszawa rozegrają piąte, przedostatnie mecze fazy ligowej Ligi Konferencji.**

FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Największe problemy z polskiego kwartetu w rozgrywkach Ligi Konferencji ma warszawska Legia, która dzisiaj zagra w Erywaniu z FC Noah

Najtrudniejsze zadanie czeka Legię, która w ostatnich meczach skomplikowała swoją sytuację w kontekście gry na wiosnę w europejskich pucharach. Wojskowi przegrali z na wyjeździe NK Celje oraz u siebie ze Spartą Praga. W efekcie zajmują jako jedyni z polskich drużyn odległe, 28. miejsce, które nie daje fazy pucharowej. Podopiecznych tymczasowego trenera Inakiego Astiza czeka teraz wyjazd do Armenii, gdzie nie mogą sobie pozwolić na stratę punktów z teoretycznie niżej notowanym Noah Erywań. Tylko w teorii, ponieważ rywale mają na koncie o dwa punkty więcej.

Legia zgromadziła zaledwie trzy oczka, zdobyte po jedynym zwycięstwie nad Szachtarem Donieck w 2. kolejce. Noah ma ich już pięć, dzięki wygranej z Rijeką oraz remisom z Universitateą Craiova i Aberdeen. Na dwie kolejki przed końcem fazy ligowej LK Ormianie zajmują miejsce premiowane awansem do play-offów o 1/8 finału.

W czwartek Legia będzie osłabiona brakiem Artura Jędrzejczyka, Radovana Pankova i Noaha Weisshaupta. Wciąż kontuzjowany pozostaje także napastnik Jean-Pierre Nsame.

Mecz Noah - Legia rozpocznie się o godz. 18.45. Transmisja dostępna będzie na kanałach Polsat Sport 1 i Polsat Sport Premium 1 oraz w streamie Polsat Box Go. Spotkanie poprowadzi arbiter Bulat Sariyev z Kazachstanu, a na liniach będą mu asystować Sergei Vassyutin i Yuriy Tikhonyuk. Za VAR odpowiedzialni będą Manuel Schuettengruber (Austria) oraz Aidyn Tassybayev (Kazachstan).

Raków w najlepszej sytuacji

Raków ma już zapewniony awans do fazy pucharowej Ligi Konferencji, a teraz walczy o jak najwyższą pozycję w tabeli. Pierwsze osiem miejsc daje bezpośredni awans do 1/8 finału, bez konieczności gry w play-offach.

Rywalem wicemistrzów Polski będzie bośniacki HSK Zrinjski Mostar, który ma o dwa punkty mniej od wicemistrzów Polski. W poprzedniej kolejce sprawił niespodziankę, pokonując u siebie BK Häcken 2:1.

Arbitrem głównym meczu Raków - Zrinjski będzie Czech Ondřej Berka, a na liniach pomogą mu rodacy Ivo Nadvornik i Matěj Vlček. Za VAR odpowiadać będą Pavel Orel i Miroslav Zelinka.

Transmisja od godz. 21.00 na kanałach Polsat Sport 2 i Polsat Sport Premium 2oraz w streamie Polsat Box Go.

Spore wyzwania przed Jagiellonią i Lechem

Jagiellonia po czterech meczach fazy ligowej ma na koncie osiem punktów i jest już pewna awansu do fazy pucharowej. Teraz walczy o miejsce w TOP 8. Przed drużyną Adriana Siemieńca stoi jednak trudne wyzwanie - rywalem będzie solidny średniak hiszpańskiej La Liga, Rayo Vallecano, które w odróżnieniu jednak od niepokonanej (jeszcze) Jagiellonii raz przegrało w tej edycji Ligi Konferencji - ze Slovanem Bratysława.

Dodajmy, Rayo już grało z polskim zespołem. Pokonało Lecha 3:2, mimo że przegrywało 0:2. „Kolejorz” w 5. kolejce podejmie niemiecki FSV Mainz, które w europejskich pucharach spisuje się bardzo dobrze i zajmuje 5. miejsce w tabeli. W Bundeslidze jest na ostatnim miejscu. Nowy trener Mainz, Urs Fischer, już zapowiedział rozpoczęcie misji ratunkowej.

Mecz Jagiellonia - Rayo od godz. 18.45 na Polsat Sport 2 i Polsat Sport Premium 2. Spotkanie Lech - Mainz o godz. 21 na Polsat Sport 1 i Polsat Sport Premium 1. Oba mecze także w Polsat Box Go.

Pierwszy mecz poprowadzi łotewski zespół arbitrów z Edgarsem Majcevsem jako głównym oraz Mārtiņšem Svipstsem i Denissem Ševcenko, a za VAR odpowiadają Kristaps Ratnieks i Andrejs Gluhovs. Drugi mecz sędziują Rumuni Andrei Chivulete jako główny i na liniach Marius Florin Badea i Cristi Daniel Ilinca. VAR obługują Sebastian Colțescu i Cristina Trandafir. ©℗

Młody Kacper liderem nie tylko sportowym. Jest też na czele listy płac

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **Przed nami kolejne zmagania skoczków narciarskich w zawodach Pucharu Świata. Tym razem elita zjeżdża do niemieckiego Klingenthal.**

Do Saksonii wybrała się oczywiście reprezentacja Polski. W kadrze trenera Macieja Maciusiaka nastąpiła jedna roszada w porównaniu do poprzednich zawodów: Maciej Kot zastąpił Aleksandra Zniszczoła. Reszta bez zmian, czyli w Klingenthal będą skakali Kacper Tomasiak, Piotr Żyła, Kamil Stoch, Paweł Wąsek i Dawid Kubacki. Panowie przystąpią do rywalizacji w dwóch konkursach indywidualnych w najbliższą sobotę i niedzielę.

Od początku sezonu 2025/26 w Pucharze Świata w kadrze Maciusiaka był Aleksander Zniszczoł, który startował w norweskim Lillehammer, szwedzkim Falun, fińskiej Ruce i w Wiśle. 31-latek ani razu nie awansował do drugiej serii, choć na normalnej skoczni w Falun zajął 31. miejsce. Teraz powalczy w Pucharze Kontynentalnym w Ruce.

W miniony weekend lepiej od Zniszczoła radził sobie Kot, który przystąpił do kwalifikacji w Wiśle jako przedstawiciel „kwoty krajowej”, z której Polacy mogli skorzystać jako gospodarze. W ostatnią niedzielę Kot zajął 14. miejsce, prezentując się zdecydowanie lepiej zarówno od Pawła Wąska, jak i Kamila Stocha, nie wspominając już o Dawidzie Kubackim...

Na liście płac najlepiej z Polaków radzi sobie w tym sezonie 18-letni Kacper Tomasiak, na którego konto wpłynęło już 18 050 euro czyli ok. 75 800 złotych. Kamil Stoch zainkasował 11 725 euro. czyli ok. 49 596 złotych (w całej karierze „wyciągnął” 1 960 296 euro, czyli około 8 292 052 złotych!!!), Piotr Żyła - 9050 euro = ok. 38 281 złotych, Kubacki - 4400 euro = ok. 18 612 złotych, Wąsek - 2450 euro = 10 363 złotych, a Kot 2400 euro = 10 152 złotych.

Po ośmiu konkursach zimowych liderem najlepiej zarabiających skoczków jest Słoweniec Domen Prevc z wypłatą 78 275 euro, czyli ok. 331 103 złotych. ©℗

FOT. PAP/GRZEGORZ MOMOT

W Klingenthal będą skakali Kacper Tomasiak (na zdjęciu), Piotr Żyła, Kamil Stoch, Paweł Wąsek i Dawid Kubacki

Słaby występ Roberta Lewandowskiego, Polak z najgorszą oceną

Łukasz Konstanty, DK
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Mieszane uczucia mogli mieć po spotkaniach w elitarnej Lidze Mistrzów polscy zawodnicy, którzy reprezentują barwy uczestników rozgrywek.**

Trzecie zwycięstwo odniosła Barcelona, która u siebie uporała się z Eintrachtem Frankfurt nad Menem 2:1, mimo że do przerwy przegrywała. Całe spotkanie z ławki rezerwowych obserwował Wojciech Szczęsny, z kolei od pierwszej minuty na boisku przebywał Robert Lewandowski. Polski napastnik występu nie zaliczy do udanych. Niemiecki „Kicker” przyznał mu notę „4,5” (jedynka to najwyższa ocena, skala do sześciu), a więc najgorszą nie tylko spośród graczy Dumy Katalonii, ale także Eintrachtu (taką samą otrzymał reprezentujący niemiecki zespół Ritsu Doan). Równie krytycznie występ snajpera oceniły media w Hiszpanii - „Mundo Deportivo” przyznało mu notę „0” (skala 0-3), z kolei „Sport” ocenił występ na czwórkę (w skali do dziesięciu).

„Lewy” na murawie przebywał przez 66 minut i nawet posłał piłkę do bramki w 10. minucie, trafienie nie zostało jednak uznane ze względu na wcześniejszą pozycję spaloną Raphinhy. Oprócz wspomnianej sytuacji Polak był mało widoczny i nie dał żadnych argumentów opiekunowi Barcelony, by ten regularnie znajdował dla niego miejsce w podstawowej jedenastce. Łączny bilans w europejskich rozgrywkach w sezonie 2025-26 nie jest powodem do dumy. Na murawie przebywał przez 248 minut i w tym czasie nie zdobył ani jednej bramki, nie zaliczył też asysty. O wiele lepiej wygląda jego dorobek w La Liga, w której strzelił już osiem goli i zanotował dwa ostatnie podania.

Dłużej na boisku w przegranej 0:1 potyczce z Liverpoolem przebywał pomocnik Interu Mediolan - Piotr Zieliński, mimo że mecz rozpoczął na ławce rezerwowych. Reprezentant naszego kraju wszedł na plac gry już w 11. minucie, zmieniając kontuzjowanego Hakana Calhanoglu. Jego występ został przez włoskie media oceniony na 6,0 i 6,5 (w dziesięciostopniowej skali), co należy uznać za przyzwoitą notę. Podkreślano, iż z pewnością sytuacji nie ułatwił mu fakt, że musiał w zasadzie bez porządnej rozgrzewki zameldować się na murawie, ale starał się wykonywać zadania powierzone przed spotkaniem Turkowi i z upływem czasu szło mu coraz lepiej. „Zielu” oddał dwa strzały, z których jeden obronił Alisson Becker, a drugi minął słupek bramki LFC.

- Rozegraliśmy niezły mecz, ale Liverpool to klasowy rywal - powiedział Zieliński.

Zwycięstwo 2:1 z Chelsea odniosła z kolei Atalanta Bergamo, której graczem jest Nikola Zalewski. Niestety, Polak spotkanie przesiedział na ławce rezerwowych, a w obecnej edycji Ligi Mistrzów na murawie pojawił się jedynie dwa razy, za każdym razem jako zmiennik. Łącznie w potyczkach ze Slavią Praga i Eintrachtem skrzydłowy naszej reprezentacji przebywał na boisku jedynie przez 66 minut. ©℗

eprasa.pl 236f66df66

SPORT

www.sportowy24.pl

MORSOWANIE
Liczą się gorące serca
Bydgoskie Morświry i inni morsujący w najbliższą niedzielę w Pieckach zapraszają na wyjątkową akcją. - 14 grudnia zapraszamy do wspólnej kąpieli wszystkich morsów, którym na sercu leży dobro dzieci, które zmagają się z chorobą nowotworową - ogłosili. - O godzinie 12 spotkamy się na plaży w Pieckach, by wspólnie morsować i wesprzeć dzieci będące pod pieczą Fundacji Gramy dla Onko - przekazali, zapraszając do akcji inne grupy morsujących.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE
Chodź na łyżwy!
14 grudnia na Torbydzie w Bydgoszczy akcja z okazji Światowego Dnia Łyżwiarstwa. Od 9.30 do 12.30 będą zorganizowane zajęcia dla dzieci. Wstęp wolny. Główny cel to aktywizacja najmłodszych.

To był udany rok trenera Marcina Krysia i toruńskich Aniołów. Oby tak dalej...

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **W czwartek o godz. 20.30 CUK Anioły Toruń w 14. kolejce PLS 1. Ligi zagrają na wyjeździe z Necko Augustów. Spotkanie do obejrzenia w Polsacie Sport 3.**

Minął właśnie rok jak Marcin Kryś objął toruński zespół. To był trudny moment, bo beniaminek przegrywał mecz za meczem i znalazł się w strefie spadkowej.

- Chciałem przede wszystkim pomóc drużynie - mówi szkoleniowiec. - To się udało i wspólnie wywalczyliśmy utrzymanie. Kluczowy moment to było wspólne spotkanie zawodników, trenerów i władz klubu. Dodatkowo połączył się z nami Wilfredo Leon (współwłaściciel klubu - przy. red.). Powiedzieliśmy sobie, że musi się coś zmienić, bo inaczej nici z utrzymania. Ta rozmowa nam pomogła, bo zaczęliśmy wygrywać albo zdobywać punkty w przegranych meczach. Na koniec mogliśmy się cieszyć, bo cel został zrealizowany - dodaje szkoleniowiec.

Przed nowym sezonem zespół mocno się zmienił. Został wzmocniony choćby przyjmującym Maciejem Krysiakiem, jednym z czołowych siatkarzy zaplecza Plus Ligi.

Jednak początek rozgrywek był nieudany, bo torunianie przegrali dwa pierwsze mecze.

- Nie panikowaliśmy, bo wiedzieliśmy, że mamy jakość i umiejętności - zaznacza trener Kryś. - Sparingi pokazały, że jesteśmy silną drużyną i zaczniemy w końcu wygrywać. Praca, którą wykonaliśmy podczas przygotowań musiała przynieść efekty. Po tych dwóch porażkach znowu sobie usiedliśmy w swoim gronie i powiedzieliśmy, co wygląda nie tak. W końcu nasz potencjał wypalił - dodał.

Od tego momentu zespół wygrał 11 kolejnych meczów i awansował na pozycję wicelidera. Dodajmy, że w dwóch ostatnich spotkaniach najpierw pokonał na wyjeździe drugą Stal Nysa, a potem u siebie lidera GKS Katowice, dla którego to była pierwsza porażka w sezonie.

- Przyznaję z ręką na sercu, że jakby ktoś przed sezonem powiedziałby mi o takiej serii, to bym nie uwierzył i brał ją w ciemno - twierdzi szkoleniowiec. - Jesteśmy ambitni i mamy swoje cele, ale o takich osiągnięciach nie marzyliśmy. Teraz już inaczej do tego wszystkiego podchodzimy. Nie patrzymy na to co się dzieje, nie myślimy o tej serii, tylko skupiamy się na najbliższym meczu. Widzimy zresztą, że rywale już inaczej do nas podchodzą i starają się nas pokonać, ale my cały czas jesteśmy głodni zwycięstw, bo przecież apetyt rośnie w miarę jedzenia. Nie ulega wątpliwości, że te zwycięstwa mocno nas podbudowały pod każdym względem, ale z pokorą podchodzimy do kolejnych meczów - dodaje.

Bilans trenera Krysia w Aniołach to 21 zwycięstw i 13 porażek. Oby tak dalej... ©℗

FOT. AGNIESZKA BIELECKA

Trener Marcin Kryś i jego podopieczni z CUK Aniołów Toruń mają powody do zadowolenia

KRÓTKO

FOT. MICHAŁ SZMYD

ŻUŻEL
Abramczyk Polonia podsumowała sezon
Klubowe spotkanie odbyło się w Cukrowni Żnin, gdzie poloniści od jakiegoś czasu spotykają się przed sezonem na krótkim zgrupowaniu i po nim, na podsumowaniu roku. Tak też było teraz. Zawodnicy, zarząd klubu, jego współpracownicy i sponsorzy mieli okazję porozmawiać w nieco luźniejszej atmosferze.
Były więc podsumowania wydarzeń z ostatnich miesięcy, w tym walki o awans (niestety zakończonej niepowodzeniem), czy sukcesu młodzieży bydgoskiego klubu, którzy sięgnęli po złoto Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów.
Nie zabrakło też rozmów o planach na kolejny sezon. Abramczyk Polonia - jak zapewnił prezes Jerzy Kanclerz - znów chce walczyć o miejsce w finale rozgrywek Metalkas 2. Ekstraligi, a potem o awans do PGE.
Seniorów klubu najpierw czeka walka o miejsca w składzie. Wiele oczekiwania są również wobec juniorów - wracającego do bydgoskiego klubu Wiktora Przyjemskiego, Maksymiliana Pawełczaka oraz Kacpra Andrzejewskiego. **(mz)**

LOTTO
WTOREK, 9.12
Multi Multi, godz. 22.00
2, 3, 9, 25, 32, 36, [38], 39, 55, 58, 59, 61, 64, 67, 69, 71, 72, 74, 75, 78
Kaskada, godz. 22.00
1, 2, 4, 8, 12, 13, 14, 15, 16, 18, 22, 23
Mini Lotto
5, 11, 17, 20, 31
Lotto
2, 10, 22, 26, 31, 40
Lotto Plus
9, 21, 26, 27, 29, 43
Ekstra Pensja
3, 6, 12, 18, 27 - 2
Ekstra Premia
2, 12, 17, 24, 34 - 2
Eurojackpot
2, 30, 32, 33, 37 - 2, 9
ŚRODA, 10.12
Multi Multi, godz. 14.00
1, 3, 4, 5, 8, 19, 24, 27, 28, 30, 40, 50, 56, 59, [68], 69, 75, 76, 77, 80
Kaskada, godz. 14.00
2, 3, 5, 7, 8, 10, 11, 15, 16, 17, 20, 24

Niebiesko-czarni mierzą bardzo wysoko

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Mecz przeciwko Wiśle Kraków był popisem piłkarzy Zawiszy Bydgoszcz. Niebiesko-czarni oczarowali całą futbolową Polskę swoją postawą i umiejętnościami

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Zawisza Bydgoszcz - Chojniczanka Chojnice to jedna z par 1/4 finału STS Pucharu Polski. Zapowiada się świetne spotkanie.**

Zawisza jest rewelacją rozgrywek „1000 Drużyn" jak nazywa się pucharowe zmagania w naszym kraju. Niebiesko-czarni w pierwszej rundzie odprawili pierwszoligowy GKS Tychy 2:0. W kolejnej fazie zwyciężyli trzecioligowy GKS Wikielec 3:0. Przed tygodniem rozbili Wisłę Kraków 4:1! Wszyscy zajmujący się futbolem określili ten wynik jako wielką niespodziankę, bo zdecydowanym faworytem była „Biała Gwiazda", która zdominowała rozgrywki Betclic 1. Ligi i pewnie zmierza do PKO BP Ekstraklasy. Dodajmy, że spotkanie Zawisza - Wisła śledziło w TVP Sport blisko 400 tysięcy widzów, co było najlepszą oglądalnością wszystkich spotkań 1/8 finału.

Zawisza jako czwarty

Na to losowanie czekano w napięciu w bydgoskim klubie. Kogo wyznaczy ślepy los? W Zawiszy przeprowadzono wewnętrzne losowanie. Wyniki były oczywiście różne. Trener Adrian Stawski i kapitan Maciej Kona chcieli Widzew Łódź. Dyrektor sportowy Marcin Łukaszewski liczył na Chojniczankę Chojnice. Prócz tej trójki w stawce rywali byli: Górnik Zabrze, Raków Częstochowa, GKS Katowice i Avia Świdnik.

W samo południe w siedzibie TVP Sport przeprowadzono losowanie. Kolejne kulki z drużynami losowali Robert Podoliński, ekspert TVP Sport i Łukasz Wachowski, sekretarz generalny PZPN. I właśnie ten drugi jako czwarty zespół wyciągnął z kuli Zawiszę, który został dolosowany do zespołu z Chojnic. Jednak zgodnie z jednym z punktów regulaminu nastąpiła zmiana gospodarza, ponieważ musi nim być zespół występujący w niższej klasie rozgrywkowej. Chojniczanie grają w Betclic 2. Lidze, w której po rundzie jesiennej zajmują 11. lokatę.

Zadowolenie z rywala

- Cieszymy się z tego rywala, bo choć jest wymagający, to w naszym zasięgu - stwierdził dyrektor Łukaszewski. - Naszym atutem będzie własne boisko i gorący doping kibiców. Liczymy, że fani ponownie stworzą taką atmosferę jak w spotkaniu przeciwko Wiśle Kraków. Mierzymy wysoko i mamy swoje ambicje. Chcemy by twierdza przy Gdańskiej dalej pozostała niezdobyta. Nie wiem czy w finale Pucharu Polski grał trzecioligowiec, ale zagranie na Narodowym w Warszawie jako Zawisza byłoby czymś wielkim - dodał.

Z losowania są też zadowoleni w klubie z Mickiewicza 13.

- U nas były dwa scenariusze: chcieliśmy trafić albo na Lecha, z którym jeszcze nie graliśmy albo na jakiegoś trzecioligowca - mówi Jarosław Klauzo, prezes Chojniczanki. - Wiadomo, że z Zawiszą albo z Avią są realne możliwości awansu. Cieszę się, że zagramy w Bydgoszczy, a nie w Świdniku. Bardzo ważne są względy logistyczne. Do Bydgoszczy jest blisko. To też ważne dla naszych kibiców, którzy w dużej liczbie będą mogli udać się na ten mecz - dodał.

Mecz będzie w marcu

Zawisza z Chojniczanką po raz ostatni rywalizowali w sezonie 2015/16 w ówczesnej 1. Lidze. Wtedy niebiesko-czarni wygrali 2:0 w Chojnicach jesienią i 1:0 u siebie wiosną. W sumie obie drużyny grały ze sobą osiem razy. Zawisza wygrał pięć spotkań, a w trzech był remis.

Mecz ma zostać rozegrany 4 marca 2026 roku.

Pozostałe pary 1/4 finału: Lech Poznań - Górnik Zabrze, Avia Świdnik - Raków Częstochowa, GKS Katowice - Widzew Łódź. ©℗

eprasa.pl 236f66df66